



**Janina Olszowy:**  
*Miód pszczelej, który żywi i leczy, nieodzowny w naszym życiu*



**Ks. Lucjan Szumierz:**  
*Jubileusz Siostry Beaty*



**Dr n. med. Jarosław Ragan:**  
*Pacjenci dopłacają wszędzie (część 2)*

**Nr 9 / 240**  
**Wrzesień**  
**2016 r.**  
**Cena 2,50 zł**

# ZIEMIA

## KOLBUSZOWSKA

Wydawca:  
Regionalne  
Towarzystwo  
Kultury  
im. J.M. Gosłara



Miesięcznik powiatowy • Kolbuszowa • Cmolas • Dzikowiec • Majdan Królewski • Niwiska • Raniżów

Wizyta gości z Ploërmel  
Strony 2-6

Gmina Wspierająca Rodzinę  
Strona 8

Obchody 77. rocznicy wybuchu  
II Wojny Światowej  
i Bitwy o Kolbuszową

Strona 21



## „NARODOWE CZYTANIE QUO VADIS” W KOLBUSZOWEJ

Relacja - strony 2, 12 i 35

# „NARODOWE CZYTANIE QUO VADIS” W KOLBUSZOWEJ

## FOTORELACJA



## Wydarzenia

## WIZYTA GOŚCI Z PLOËRMEL

**W dniach od 11 do 21 sierpnia 2016 r. przebywała w naszym mieście 26 – osobowa grupa mieszkańców Ploërmel, miasta współpracującego z Kolbuszową od 26 lat.**

Program pobytu francuskich gości został przygotowany przez Stowarzyszenie Współpracy z Zagranicą „Kolbuszowa bez granic” i Urząd Miejski w Kolbuszowej. 13 rodzin z gminy Kolbuszowa przyjęło naszych przyjaciół w swoich domach. W ramach programu Francuzi zwiedzili Kolbuszową, Rzeszów, Kraków – Łagiewniki i Łańcut. Wzięli udział w Dożynkach w Nowej Wsi, odwiedzili muzea: kardynała Kozłowieckiego w Hucie Komorowskiej oraz Ulmów w Markowej, odbyli także wycieczkę w Bieszczady.

20 sierpnia, w Miejskim Domu Kultury odbyła się uroczystość, na której podsumowano 25 lat współpracy miast: Kolbuszowa – Ploërmel. W spotkaniu wzięli udział goście z Francji wraz z przyjmującymi ich rodzinami i przewodniczącymi Komisji Współpracy z Zagranicą: ze strony francuskiej Andrzejem Małodobrym, ze strony polskiej wieloletnią przewodniczącą Joanną Ziolo, a także poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, starosta kolbuszowski Józef Kardys, burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba oraz były burmistrz Kazimierz Czepiela, który podpisał umowę z Francją wraz z przewodniczącym ówczesnej Rady Miasta Adamem Przybyło. Obecni byli również radni Rady Miejskiej na czele z przewodniczącym Krzysztofem Wilkiem, dyrektorzy szkół współpracujących ze szkołami w Ploërmel i nauczyciele języka francuskiego.

Uroczystość prowadził prezes Stowarzyszenia „Kolbuszowa bez granic” Jerzy Jezuit. Po przywitaniu zaproszonych gości głos oddał honorowej prezes Stowarzyszenia, pani Joannie Ziolo, która w prezentacji multimedialnej przedstawiła 25 – letnią historię współpracy miast. Następnie głos

zabrali: burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba, były burmistrz Monterrein Jean-Noël Josse, przewodniczący Komisji Współpracy z Kolbuszową Andrzej Małodobry i starosta Kolbuszowski Józef Kardys.

Szczegółowa historia współpracy Kolbuszowa - Ploërmel została przedstawiona w książce przygotowanej z okazji 25-lecia współpracy przez Joannę Ziolo i wydanej przez MiPBP w Kolbuszowej.

TERESA ZUBA



*Pamiątkowe zdjęcie przed Urzędem Miasta w Kolbuszowej*



*Malowanie baniek zafascynowało uczestników wycieczki*



*Burmistrz Monterrein Jean-Noël Josse otrzymał klucz do miasta z rąk Burmistrza Jana Zuby i Przewodniczącego Rady Miejskiej Krzysztofa Wilka*



*Pani Joanna Ziolo otrzymała obraz „Złote Drzewo”*

# PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA KOLBUSZOWEJ JANA ZUBY PODCZAS UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI 25-LECIA WSPÓŁPRACY KOLBUSZOWA-PLOËRMEL

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele z Ploërmel.

Zebraliśmy się dzisiaj, aby świętować 25 lecie współpracy miast Kolbuszowa i Ploërmel. Ale naprawdę to w 2015 roku minęła 25 Rocznicą nawiązania współpracy między Ploërmel a Kolbuszową. Stało się już tradycją podsumowywanie co dziesięć lat, wzajemnych relacji, w 2000 roku spotkaliśmy się w Kolbuszowej, w 2010 gościliśmy w Ploërmel.

Jednak ćwierć wieku przyjaźni między miastami to wyjątkowy Jubileusz i dostateczny okres czasu aby podsumowywać dokonania we współpracy i przyjaźni, między dalekim w sensie geograficznym, a tak bliskimi miejscowościami. Dla ilustracji przywołajmy kilka liczb. W tym czasie: strona polska gościła 792 Francuzów, a francuska 1106 Polaków. 785 uczniów kolbuszowskich szkół brało udział w konkursach o historii i kulturze Francji i Bretanii. Jeśli do tego dodamy wielką rzeszę osób zaangażowanych w prace komisji z obydwóch stron, uczestników kursów językowych, jeśli spojrzymy w kalendarium odnotowujące wyjątkową intensywność wzajemnych relacji w różnych dziedzinach, dopiero wtedy uzmysłowimy sobie

wyjątkowość partnerstwa Kolbuszowej i Ploërmel.

Wymiany młodzieży, spotkania rodzin, wizyty oficjalnych delegacji, staże nauczycieli i uczniów. Informacje na ten temat znajdziecie Państwo w książce wydanej przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną z okazji 25-lecia współpracy, a przygotowaną przez Sekcję Francuską Stowarzyszenia „Kolbuszowa bez granic” pod redakcją pani Joanny Ziolo, wieloletniej przewodniczącej Komisji Współpracy z Zagranicą.

Ta współpraca sprawiła, że ludzie, którzy się wcześniej nie znali, mogli się spotykać, poznawać i ubogacać nawzajem. Przez 25 lat dzieliliśmy się bogactwem naszych kultur, historii, dziedzictwa narodowego, tradycji.

Jednak „To co najistotniejsze jest niedostępne dla oczu” – powiedział Mały Książę w książce Antoine’a de Saint-Expery.

Nieznane twarze stawały się rodzinne, spotkania zmniejszały odległości, ale to przede wszystkim nasze serca zbliżały się coraz bardziej. Niektórzy spośród zyczących współpracę już odeszli. Możemy powiedzieć, że już kolejne pokolenie Bretończyków i Kolbuszowian przekazuje

sobie pałeczkę w sztafecie zwanej współpracą miast, dostosowując ją do zmieniających się warunków i własnych oczekiwań.

Nie było by to możliwe bez zaangażowania konkretnych osób. Wszystkim tym, którzy się przyczynili do nawiązania i rozwijania tej wyjątkowej współpracy bardzo serdecznie dziękuję.

Ich nazwiska znajdują na kartach wspomnianej publikacji, za którą w sposób szczególnie serdecznie dziękuję Pani Prof. Joannie Ziolo, wieloletniej Przewodniczącej Komisji Współpracy z Zagranicą, obecnie Honorowemu Prezesowi Kolbuszowskiego Stowarzyszenia Współpracy z Zagranicą „Kolbuszowa bez granic”. Bez pasji, wiedzy, wyjątkowego zaangażowania Pani Profesor nie było by tych osiągnięć.

W świecie, w którym nienawiść i siła rodzą przemoc trzeba ciągle przypominać jak ważna jest przyjaźń i wzajemna współpraca.

Dobro nie czyni hałasu. Musimy podtrzymywać i pielęgnować te piękne relacje, które stworzyliśmy, aby każdy z nas miał udział w budowaniu lepszego świata.

Niech nasz przyjaźń trwa 100 lat!

## PRZEMÓWIENIE ANDRZEJA MAŁODOBREGO, PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ W PLOËRMEL

Szanowny Panie Burmistrzu, Panowie Radni z przewodniczącym Rady Kolbuszowej, przedstawicielami władz powiatowych i wojewódzkich Podkarpacia. Panie Przewodniczący Stowarzyszenia Kolbuszowa bez granic, rodziny kolbuszowskie. Współobywatele z Ploërmel, drodzy przyjaciele i wszyscy zebrani.

Nasze dzisiejsze spotkanie ma uroczysty i podniosły charakter. Zebraliśmy się tutaj, aby świętować 25 lat współpracy pomiędzy Kolbuszową a Ploërmel. Świętujemy urodziny, czyli początek czegoś, w tym przypadku współpracy pomiędzy miastami, która jest owocem relacji, za którymi stoją i trwają mieszkańcy obu miast. Moje przemówienie podzielę na 3 części:

1. Przeszłość – zdobyte doświadczenia
2. Teraźniejszość – przyjaźń i wzajemne otwarcie
3. Przyszłość – wyzwania i solidarność

### **Czas przeszły to doświadczenia.**

Już od pierwszej podróży w maju 1990 zapoczątkowaliśmy ich długą listę:

Doświadczenia zyskane przez nauczycieli języka francuskiego, niezbędne przy każdej podróży i tłumaczeniu.

Wolontariuszy w Ploërmel przygotowujących zbiórkę i organizację transportów z podarowanymi artykułami użytku codziennego (6 ciężarówek).

Współodpowiedzialni i wychowawcy grup uczniów polskich i francuskich.

Organizatorzy i koordynatorzy przygotowujący programy pobytów.

Nauczaliśmy się nawzajem motywować, pobudzać i wdrażać metody pracy w komisjach. Nabyliśmy zdolność kreowania i wykorzystania pomysłów, włączając do współpracy inne jednostki społeczne. Prawie wszystkie szkoły uczestniczyły we współpracy, jak również kilkoro przedsiębiorców.

Nawiązanie współpracy z Kolbuszową i z 5. innymi miastami to również owoc tej wymiany.

Każdemu z nas pozostawiam uzupełnienie tej listy.

### **Czas teraźniejszy = Przyjaźń i otwarcie.**

Kiedy dziś spojrzymy na siebie nawzajem, na naszych twarzach widzimy wyraz promienny. Uśmiech to znak przyjęcia i powitania: ciepłego i serdecznego.

Gdybyśmy zrobili mały wysiłek, dodając dni spędzone razem przez te 25 lat, doliczylibyśmy się z pewnością pełnego roku.

Właściwie, biorąc to pod uwagę, wymiana nie ogranicza się jedynie do podróży, ale to również czas, w którym się ją przygotowuje. Dlatego to nie ilość podróży, ale całe 25 lat. Co jest szczególnie znaczące, to więzi, które się zawiązały pomiędzy nami. Liczni są Ci, którzy przyje-

chali tutaj po raz kolejny. Otwarliśmy nasze domy, pozwoliliśmy wejść gościom do naszych domów. Otworzyliśmy się nawzajem na siebie, na sposób życia, pracy, kuchni, sposób wyrażania się. Pokonaliśmy nasze obawy i uprzedzenia. Nasz entuzjizm jest paliwem zasilającym silnik współpracy pomiędzy Kolbuszową i Ploërmel. O ile we wcześniejszych latach, to Ploërmel było bardziej aktywne, o tyle dziś, to z Kolbuszowej płynie siła decyzyjna.

Wymiana to zawsze owoc wspólnej pracy.

### Przyszłość – wyzwania i solidarność

Czy chcielibyśmy kontynuować?

...W takim razie musimy dotrzymać kroku dniu dzisiejszemu. Punktem wyjścia współpracy, 25 lat temu, była różnorodność i różnica zasobności materialnej Ploërmel i Kolbuszowej. Dziś ten rozdział uważam za zamknięty. W przyszłości musimy się wykazać pomysłowością, przedsiębiorczością, i musimy być ze sobą solidarni

Solidarność w początkowych latach współpracy, pomoc materialna i finanso-

wa, w przyszłości zamieni się na solidarność moralną i duchową.

Nie możemy nie zauważyć, musimy mieć na uwadze tragiczne wydarzenia, zamachy, które miały miejsce we Francji. Zachowanie pokoju jest trudne, sposób wyrażania swoich uczuć i środek ciężkości naszych codziennych spraw został zburzony.

To właśnie dlatego uważam, że powinniśmy być ze sobą w duchowej więzi.

Dziękujemy Stowarzyszeniu Kolbuszowa bez granic, poprzednio Komisji Współpracy, za słowa pocieszenia i współczucia po odejściu Janiny Le Stradic i jej męża Ferdynanda, jak również niedawno, mamy Ives'a Le Gal,

- Wyzwanie młodości

Przyszłość, ciąg dalszy naszej działalności, zajmuje nas i jest dla nas ważna. W szeregach naszego stowarzyszenia chcielibyśmy widzieć świeżych, młodych członków, może jeszcze młodszych. Nie znamy przyszłości, ale ją przygotowujemy.

Chcę wyrazić uznanie dla nowo powstałego Stowarzyszenia Kolbuszowa bez granic, przejmującego działalność dawnej komisji współpracy z zagranicą. Stowarzyszenie jest nowe, ale jego członkowie

od dawna są zaangażowani we współpracę między naszymi miastami, bądź w inną działalność społeczną.

Jerzy, Teresa, Jadwiga, Marta i Andrzej - Dyrektor Miejskiej biblioteki.

Szanowna Pani Joanno, honorowy Prezesie Stowarzyszenia, dotychczasowa przewodnicząca komisji współpracy, muszę Pani pogratulować roztropności, mądrości i wyrozumienia. Potrafiła Pani wychować, przygotować i przekazać wielki entuzjizm w dziedzinie współpracy. Składam wyrazy podziękowania.

- Wyzwanie nowych technologii

Dziś młodzi, jak i my, żyjemy w nowoczesnym świecie, gdzie zmiany przebiegają w szybkim tempie. Posługiwanie się nowymi środkami telekomunikacji, to ich atuty. Pozwólmy im na ich zastosowanie, z całkowitym zaufaniem. Być może wymiana oprze się na aplikacjach takich jak prowadzenie telekonferencji, wymiana opinii na forum społecznościowym np. Facebook i inne.

Bądźmy więc połączeni, i przede wszystkim połączeni sercami.

## VOYAGE JUMELAGE PLOËRMEL / KOLBUSZOWA

W związku z przygotowaniem do wesela mojego syna pozostałem we Francji i nie mogę towarzyszyć mieszkańcom Ploërmel ani uczestniczyć w tym uroczystym jubileuszu.

Dlatego poprosiłem pana Jean – Noel Jossé, mojego przyjaciela, żeby mnie reprezentował i odczytał moje krótkie przesłanie.

Dla mieszkańców Ploërmel to zawsze duża radość, kiedy mogą spotkać się z ich

przyjaciółmi Polakami.

Również i ja w ubiegłym roku miałem możliwość doświadczenia waszej gościnności. Było to w trakcie mojej podróży zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bretagne – Pologne. Wtedy miałem zaszczyt spotkać się z Panem Burmistrzem Kolbuszowej.

W czasach, kiedy Francja, jak i cała Europa, jest miejscem tylu tragicznych i złych wydarzeń, wynikających z zacofa-

nia, ze strachu przed innymi, mam wrażenie, że każda taka podróż, pozwalająca narodom lepiej się poznać i zrozumieć, staje się źródłem pokoju i przyjaźni.

Życzę Wam, każdemu z Was przesyłam najlepsze życzenia, aby współpraca miast między Ploërmel i Kolbuszowa trwała jak najdłużej

PATRICK LE DIFFON

MER PLOËRMEL



## REFLEKSJE RODZIN FRANCUSKICH GOSZCZĄCYCH W KOLBUSZOWEJ

Mieszkańcy Ploërmel, uczestniczący w podróży do partnerskiego miasta Kolbuszowej w ramach wymiany rodzin, byli zachwyceni pobylem.

Po przyjeździe autokarem z Ploërmel na lotnisko Paris-Roissy wsiedliśmy w samolot, który zawiózł nas do Warszawy. Powitanie naszych przyjaciół w Warszawie było cudowne. Jurek, Jadwiga, Max i Andrzej poprowadzili nas trasą, która pozwoliła nam zachwycić się stolicą Polski i wiele się o niej dowiedzieć. Posiłek w restauracji „Podwale” był wyśmienity.

Po przyjeździe do Rzeszowa, a potem do Kolbuszowej, spotkaliśmy się ze wspaniałym przyjęciem przez goszczące nas rodziny, burmistrza i jego współpracowników.

Zwiedzanie miasta i szczegółowe objaśnienia Andrzeja Jagodzińskiego na temat powstania i historii Kolbuszowej były dla nas bardzo cenne.

Wizyta z przewodnikiem na skansenie była bardzo interesująca, a potem wspólne biesiadowanie przy grillu zbliżyło mieszkańców naszych dwóch miast.

Wycieczki po regionie, organizowane przez Stowarzyszenie Współpracy z Zagranicą oraz przez rodziny przyjmujące, były doskonałe, ze świetnym tłumaczeniem na język francuski (Rzeszów, Kraków, Przemyśl...).

Wszyscy mieszkańcy Ploërmel byli szczęśliwi ze spotkania z panią Joanną Zioło, pierwszą przewodniczącą Komisji Współpracy z Zagranicą, która z promiennym uśmiechem wyjechała po nas na lotnisko do Rzeszowa, wraz z innymi człon-



kami Stowarzyszenia Współpracy z Zagranicą. Towarzyszyła nam także podczas wizyty w fabryce bombek choinkowych w Nowej Dębie (pięknej i interesującej!) oraz w muzeum Adama Kozłowieckiego.

Mieszkańcy Ploërmel, którzy wzięli udział w Dożynkach w Nowej Wsi byli zauroczeni tradycjami i muzyką ludową.

Kuchnia polska, którą odkryliśmy była wspaniała, w restauracjach, a zwłaszcza w rodzinach, gdzie składniki dań pochodziły często z rodzinnych ogródków.

Ci, którzy chcieli skorzystać z pływalni w Kolbuszowej, podziwiali jej wyposażenie: zjeżdżalnie, jacuzzi i inne atrakcje wodne.

Jesteśmy pod wrażeniem różnorodności krajobrazów, kultury, jak również szczegółowych informacji i precyzyjnych tłumaczeń wszystkich towarzyszących nam osób.

Jurek Jezuit i inni członkowie Stowarzyszenia byli wspaniałymi organizatorami i niezrównanymi przewodnikami podczas naszego pobytu w Kolbuszowej i w regionie, który tak bardzo nas ubogacił. Dyspozycyjność członków Stowarzyszenia była godna podziwu.

Andrzej Małodobry, nasz przewodniczący Komitetu Współpracy z Zagranicą, był też doskonałym organizatorem i uważnym pośrednikiem z naszymi polskimi przyjaciółmi.

Podczas przyjazdu naszych przyjaciół z Kolbuszowej do Ploërmel postaramy się być tak dobrzy jak oni, ale nie będzie to łatwe.

Mamy nadzieję, że współpraca pomiędzy naszymi miastami będzie trwała długo.

MARCEL MASSE

### OGŁOSZENIE

**Urząd Miejski w Kolbuszowej przypomina wszystkim przedsiębiorcom posiadającym zezwolenia na handel napojami alkoholowymi, łącznie z piwem, o obowiązku dokonania wpłaty III raty opłaty alkoholowej za 2016 r.**

**Opłatę należy uiścić w terminie do 30 września 2016 r.**

Niedokonanie opłaty powoduje wygaśnięcie zezwolenia.

W przypadku niedokonania opłaty alkoholowej do dnia 30 września 2016 r., zezwolenie wygasa jeżeli przedsiębiorca z upływem 30 dni od dnia 30 września 2016 r., nie wniesie raty opłaty alkoholowej powiększonej o 30 % opłaty rocznej.

Przedsiębiorca, którego zezwolenie wygasło z powodu niezapłacenia III raty opłaty alkoholowej może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia.

Wyjaśnienia dotyczące powyższych spraw można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej pokój nr 24, II piętro lub telefonicznie pod nr 17 2271 333, wew. 348.

### JAN CEBULA NA PODIUM W BUKOWINIE

Jeden z ostatnich autentycznych muzykantów, Jan Cebula z Kolbuszowej, po sukcesach na festiwalach w Kazimierzu i Szczecinie, w dniach 10 i 11 sierpnia uczestniczył w góralskich „Sabałowych Bajaniach” w Bukowinie Tatrzańskiej.

Pochodzący z Nowej Wsi skrzypek zdobył w konkursie instrumentalistów drugie miejsce. W przesłuchaniach przed renomowanym jury udział wzięło ponad pięćdziesięciu instrumentalistów wyłonionych w regionalnych konkursach. Wrażliwa gra, będąca emanacją jego osobowości artystycznej, zachwyciła również bukowiańskich jurorów.

Muzykanta i jego kapelę polecamy wszystkim, których interesuje prawdziwa ludowa muzyka w wykonaniu autentycznego skrzypka samouka. Tak jak on weselnym oberków nie gra już nikt!

## WIZYTA W MATESZALKA

**W dniach 26-27 sierpnia, w Mateszalka, partnerskim mieście Kolbuszowej, odbyły się coroczne Dni Światła. Na zaproszenie burmistrza Petera Hanusi w uroczystościach wzięła udział delegacja z Kolbuszowej. Podczas pobytu na Węgrzech podpisano również umowę partnerską.**

W składzie delegacji z Kolbuszowej znaleźli się m.in. burmistrz Jan Zuba, dyrektor ZS w Widelce Mirosław Karkut oraz prezes Kolbuszowskiego Stowarzyszenia Współpracy z Zagranicą Jerzy Jezuit. Do Mateszalka przybył również zespół ludowy „Widelanie”, który wziął udział w występach muzycznych.

Zgodnie z ustaleniami pomiędzy burmistrzami miast Peterem Hanusi i Janem Zubą podpisanie Umowy odbyło się 11.06.2016 w Kolbuszowej i 26.08.2016 w Mateszalka. W uroczystości podpisania umowy uczestniczyli m.in. przedstawiciele miast partnerskich Mateszalka: Zevenaar w Holandii i Oberkochen w Niemczech. Burmistrz Kolbuszowej przekazał również symboliczny klucz do bram naszego miasta.

Pobyt delegacji był okazją do ustalenia szczegółów współpracy pomiędzy Zespołem Szkół w Widelce a dwujęzyczną, węgiersko – angielską, szkołą Mátészalkai Móricz Zsigmond.

Podczas wizyty wymieniono doświadczenia związane z funkcjonowaniem miast. Ponadto zwiedzono obiekty sportowe, kulturalne i oświatowe.

Delegacja wzięła również udział w Dniach Światła. Parada światła, występy uliczne oraz koncerty to główne atrakcje corocznych obchodów.



*Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba przekazał Burmistrzowi Mateszalka Peterowi Hanusiemu symboliczny klucz do bram Kolbuszowej*

## MICHAŁ STOCHEL Z ZARĘBEK W TVN

Bohaterem odcinka nowej edycji show „Mam Talent”, emitowanego przez stację TVN, był grający na akordeonie 8-letni Michał Stochel z Zarębek. Występ młodego artysty zachwycił jury (Małgorzata Foremniak, Agustin Egurrola, Agnieszka Chylińska).

Michał usłyszał trzy razy TAK od jurorów, którzy nie kryli swojego zachwytu nad jego talentem.

Jego ojciec zdradził, że syn postanowił grać na tym instrumencie, kiedy na ulicy zobaczył akordeonistę.

Podczas głosowania Egurrola przyznał, że nie mógł uwierzyć, iż chłopiec w ciągu półtora roku w takim stopniu opanował grę na instrumencie. Mały akordeonista będzie mógł powalczyć w kolejnym etapie „Mam talent”.

Michał jest uczniem Tomasza Blicharza.

Występ chłopca można zobaczyć

<http://mamtalent.tvn.pl/aktualnosci,1911,n/zobacz-wszystkie-wystepy-z-1-odcinka,210525.html>



*Michał Stochel*

## GMINA WSPIERAJĄCA RODZINĘ

W dniu 2 września 2016 r., w budynku Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, odbyło się spotkanie organizacyjne dotyczące Ogólnopolskiego Konkursu dla gmin pod nazwą GMINA WSPIERAJĄCA RODZINĘ, pod przewodnictwem Burmistrza Kolbuszowej Jana Zuby oraz Z-cy Burmistrza Marka Gila.

W spotkaniu udział wzięli zaproszeni goście w osobach: Renata Bomba - Polski Komitet Pomocy Społecznej w Kolbuszowej, Beata Chmielowiec - Komenda Policji Powiatowej w Kolbuszowej, Barbara Pawłowska - Środowiskowy Dom Samopomocy w Kolbuszowej, Zenona Chodorowska - Związek Emerytów i Rencistów w Kolbuszowej, Monika Fryzeł - Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Siedlisko”, Andrzej Jagodziński - Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej, Justyna Tęcza - Warsztaty Terapii Zajęciowej w Kolbuszowej, Ireneusz Kogut - Inspektor ds. Oświaty, Krzysztof Sudoł i Aneta Kret - Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kolbuszowej, Ewa Wójcicka - Parafialny Zespół Caritas w Kolbuszowej, Krzysztof Matejek - Kryta Pływalnia „Fregata” w Kolbuszowej, Elżbieta Mikołajczyk - Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Kolbuszowej, Grzegorz Romaniuk - Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu, Wiesław Sitko - Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej.

W związku z chęcią promowania podejmowanych działań na rzecz mieszkańców z terenu Gminy w ramach działalności



Spotkanie organizacyjne

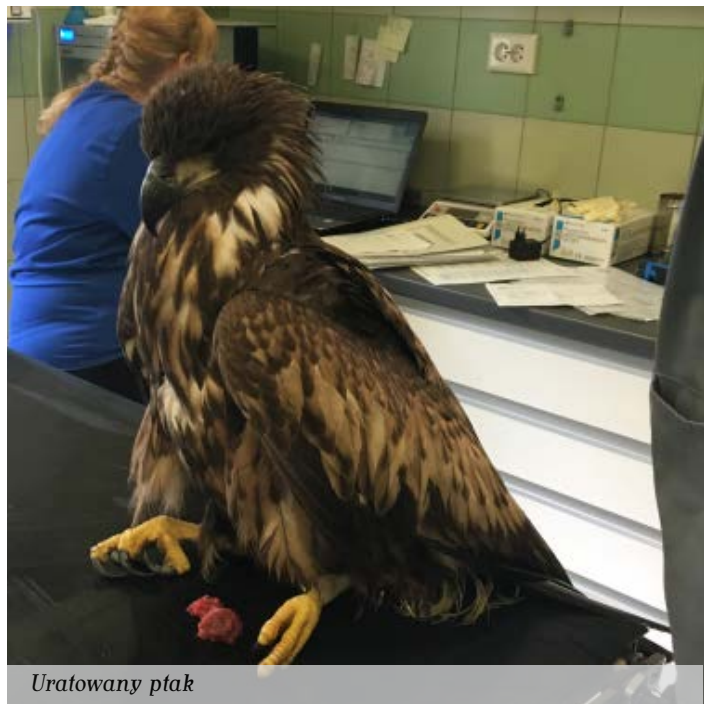
różnych instytucji oraz podejmowanych inicjatyw, Gmina Kolbuszowa przystąpiła do w/w konkursu. Podczas spotkania omówiono kwestie związane z ogłoszonym konkursem (w tym: wybór i podział zadań do realizacji przez poszczególne instytucje).

Celem konkursu jest promowanie działań przyjaznych mieszkańcom, w tym na rzecz aktywizacji seniorów i ich integracji ze społecznością lokalną, integracji rodzin, promocji aktywnego spędzania wolnego czasu poprzez organizację różnorodnych zajęć dla dzieci i młodzieży.

## PROGRAM OPIEKI NAD BEZDOMNYMI ZWIERZĘTAMI

W ramach realizacji „Programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami i zwalczania bezdomności zwierząt” gmina Kolbuszowa udziela również pomocy zwierzętom dzikim, które doznały obrażeń, są ranne, chore lub wycieńczone. Zwierzęta te otrzymują niezbędną pomoc weterynaryjną, a w sytuacjach, gdy zachodzi taka potrzeba, są przewożone do ośrodka rehabilitacji zwierząt chronionych w Przemyślu. Tylko w tym roku umieszczone zostały tam 2 sarny, 4 ranne bociany, jastrząb z uszkodzonym skrzydłem oraz orzeł przedni.

Ostatnia tego typu interwencja miała miejsce 6 września bieżącego roku. O rannej, nie mogącej się podnieść sarence, Straż Miejska otrzymała informację od mieszkańca Świerczowa. Zwierzę otrzymało pierwszą niezbędną pomoc od lekarzy weterynarii, a następnie zostało przewiezione do ośrodka w Przemyślu. Kilka dni wcześniej Powiatowy Inspektor Weterynarii otrzymał zgłoszenie, że na terenie Wilczej Woli znajduje się osłabiony, nie mogący unieść się w powietrze orzeł. Ptak również otrzymał pierwszą pomoc i dzięki zaangażowaniu pracowników nadleśnictwa Kolbuszowa trafił do lekarzy specjalistów w Przemyślu. Jak się okazało był to młody orzeł przedni, skrajnie wycieńczony, niedożywiony i zainsektowany. W tej chwili wraca powoli do sił i jest duża szansa, że w niedalekiej przyszłości zostanie wypuszczony na wolność, być może wróci na nasz teren. Na uwagę zasługuje fakt, że na terenie Polski doliczono się jedynie 36 gniazd tych ptaków. Być może jedno z nich znajduje się u nas.



Uratowany ptak



# PRZEGLĄD INWESTYCJI W GMINIE

Trwa realizacja inwestycji w Gminie Kolbuszowa. Poniżej przegląd najważniejszych zadań:

## Budowa boiska sportowego wielofunkcyjnego w Weryni

Na ukończeniu są prace przy budowie wielofunkcyjnego boiska sportowego na terenie Szkoły Podstawowej w Weryni. W ramach projektu powstaje boisko o wymiarach 48m x 25m z nawierzchnią z trawy syntetycznej, obejmujące pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej, boisko do koszykówki, dwa boiska do siatkówki i kort tenisowy. Ponadto boiska zostaną ogrodzone i oświetlone. Teren zostanie ukształtowany i zagospodarowany. Na placu staną dwurzędowe trybuny na 100 miejsc.

Inwestycja finansowana jest ze środków budżetu gminy z udziałem Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na realizację zadania inwestycyjnego w ramach Wojewódzkiego Wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej.

Koszt inwestycji 310 tys. zł.



## Rozbudowa SP w Weryni

Dobiega końca rozbudowa Szkoły Podstawowej w Weryni. W dobudowanej części znajduje się sala gimnastyczna, przedszkole oraz łącznik z pomieszczeniami zaplecza szatniowo-sanitarnego, pomieszczenia dydaktyczne, socjalne i administracyjne. Inwestycja obejmuje również budowę zjazdu publicznego, wykończenie placów, dróg i chodników oraz nasadzenie zieleni. Wartość zadania to prawie 3,3 mln zł. Inwestycja współfinansowana jest ze środków UE i Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.



**Fundusze Europejskie**  
Program Regionalny



**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



**Gmina Kolbuszowa realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pod nazwą „Rozwój infrastruktury przedszkolnej w gminie Kolbuszowa” oraz „Rozwój infrastruktury sportowo – edukacyjnej oraz doposażenie placówek oświatowych w Gminie Kolbuszowa”**

## Rozwój infrastruktury sportowo – edukacyjnej

Projekt „Rozwój infrastruktury sportowo – edukacyjnej oraz doposażenie placówek oświatowych w Gminie Kolbuszowa” obejmuje zakup wyposażenia dydaktycznego dla wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy. Do placówek trafi 18 zestawów tablic interaktywnych (tablica, projektor, laptop), 1 ekran dotykowy oraz 24 zestawy klocków edukacyjnych umożliwiających układanie i programowanie oraz sterowanie wykonanymi modelami.

## Budowa chodnika w Kupnie

Zakończono prace przy budowie chodnika w Kupnie. Jest to kontynuacja chodnika wykonanego w poprzednich latach. Chodnik powstał na odcinku ok. 600 metrów w stronę kościoła. Koszt inwestycji wyniósł ponad 120 tys. zł.

## Przebudowa kanalizacji w rejonie ul. Tyszkiewiczów

Ponad 190 tys. zł kosztowała przebudowa kanalizacji deszczowej o długości 319 m w rejonie ul. Tyszkiewiczów w Kolbuszowej oraz w Kolbuszowej Dolnej. Prace polegały na przebudowie istniejącego odcinka kanalizacji deszczowej oraz odtworzeniu nawierzchni chodników z kostki, parkingu o nawierzchni asfaltowej, trawników z zasianiem trawy.



Nowy chodnik w Kupnie



### Rozbudowa ul. Wolskiej

Do końca października potrwać prace przy modernizacji ponad 3 km odcinka ul. Wolskiej. Do tej pory wykonano odcinki kanalizacji sanitarnej w rejonie ulicy i kanalizację sanitarną z przyłączami w rejonie Parku Etnograficznego za kwotę 140 tys. zł. Odcinek kanalizacji deszczowej został wykonany od skrzyżowania z ul. Piłsudskiego do ul. Słonecznej.

W związku z rozbudową ulicy przebudowano również gazociąg za kwotę 284 tys. zł.

Położono pierwszą warstwę zasadniczą z betonu asfaltowego na odcinku od Skansenu do skrzyżowania z drogą powiatową Nowa Wieś - Domatków.

Do wykonania została konstrukcja do wzmocnienia nawierzchni jezdni na odcinku od ul. Piłsudskiego do Skansenu, zjazd, pobocza, chodniki z kostki brukowej, regulacja rowów, poszerzony chodnik z funkcją ścieżki rowerowej oraz oznakowanie.

Całkowity koszt modernizacji drogi wyniesie ponad 2,5 mln.



Środki na realizację inwestycji pochodzą ze środków gminy, z budżetu państwa w ramach Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016 – 2019 oraz UE w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



**„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”**

### Modernizacje

Zakończono modernizację przedszkola w Widelce. Przeprowadzono prace wewnątrz obiektu oraz wymieniono pokrycie dachowe. Koszt inwestycji wyniósł ponad 130 tys. zł. Ponad 80 tys. zł. kosztował remont pokrycia dachowego na budynku Domu Ludowego w Widelce.

### Remonty dróg gminnych

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy przebudowie drogi gminnej wewnętrznej Poręby Kupieńskie - Budy Głogowskie. Kolejne zadanie to remont drogi gminnej Widelka – Majdan, na odcinku 460 m od skrzyżowania drogi powiatowej Widelka - Hucisko. Zakres prac obejmuje również przebudowę odcinka sieci gazowej, zabezpieczenie sieci wodociągowej i energetycznej. Koszt przedsięwzięcia to 295 tys. zł.

Blisko 267 tys. zł będzie kosztować przebudowa ul. 22 lipca, na odcinku 700 m, w zakresie wykonania nowej nawierzchni. Prace zakończą się w październiku.

W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg na rozbudowę drogi gminnej na ul. Piaskowej. Planuje się wykonanie kanalizacji deszczowej oraz nawierzchni z betonu asfaltowego. Koszt zadania to 100 tys. zł.

100 tys. zł wyniesie kolejny etap budowy chodnika w Kupnie na dł 300 m. Wyremontowany zostanie również chodnik na ul. Szopena, od ul. Grunwaldzkiej, na odcinku 140 m.

Ponadto została podpisana umowa o dofinansowanie projektu pn. „Budowa drogi gminnej publicznej numer 150501 R w Kolbuszowej Dolnej”. Wartość zadania wyniesie blisko 750 tys. zł, a dofinansowanie 380 tys. zł. Realizację zadania planuje się na 2017 r.

## KOLBUSZOWA UCZCIŁA DZIEŃ SYBIRAKA

Podobnie jak w całej Polsce, również w Kolbuszowej odbyły się uroczystości związane z 77 rocznicą napaści Związku Radzieckiego na Polskę oraz Dnia Sybiraka. 18 września o godz. 16.00, w kościele Św. Brata Alberta, odbyła się uroczysta msza św.

Po nabożeństwie delegacje środowisk kombatanckich, władze samorządowe, przedstawiciele szkół i instytucji oraz mieszkańcy przeszli pod pomnik Św. Brata Alberta, gdzie zostały złożone wiązanki. Kwiaty złożyli m.in.: Józef Kardyś Starosta Kolbuszowski, Jan Zuba Burmistrz Kolbuszowej, Marek Gil Zastępca Burmistrza, Jan Szadkowski Prezes Zarządu Związku Sybiraków w Kolbuszowej, Franciszek Batory, brat Józefa Batorego, byłego członka IV zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.



## MAKAGIGI, NAKASLYK, SKUDLAĆ

**Stowarzyszenie Inkubator Inicjatyw Passa z Przedborza, wraz z zakończeniem wakacji, zakończył realizację projektu pn. „Makagigi, nakaslyk, skudlać - czy dzisiejszy nastolatek odnalazłby się w czasach naszych ojców”, który zakładał organizację czasu wolnego dzieci i młodzieży w wieku 9-16 lat w okresie wakacyjnym.**

W harmonogramie znalazły się cykle warsztatów tematycznych (kuchnia tradycyjna, obrzędy, tradycje, medycyna ludowa, gwara lokalna, rękodzieło ludowe), zakończone wystawą prac wytworzonych podczas cyklicznej imprezy „Biesiada Sąsiedzka” w Przedborzu. Podczas warsztatów powstały m.in.: słownik gwary, książka z przepisami kuchni lokalnej i zbiór porad i receptur medycyny ludowej. Następnie odbyły się warsztaty plastyczne zakończone wykonaniem malowidła ściennego na budynku usytuowanym na terenie Szkoły Podstawowej w Przedborzu. Przedstawia on zaprojektowany przez uczestników obraz, łączący w sobie elementy z wszystkich odbytych warsztatów.

Oprócz warsztatów na uczestników projektu czekały liczne wycieczki. Uczestnicy rozpoczęli wakacje od wyjazdu do Parku Linowego Linoskoczek w Rzeszowie. Później zwiedzili Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku i Muzeum Kard. A. Kozłowieckiego. Byli w kinie, w Rzeszowie, a na zakończenie wyjechali w Bieszczady na malowniczy szlak oraz zwiedzanie Elektrowni Wodnej w Solinie.

Dla uczestników projektu wszystkie wydarzenia były bezpłatne.

Na zakończenie projektu i na miłe podsumowanie wspólnie spędzonych

chwil odbyło się ognisko dla uczestników projektu oraz osób zaangażowanych w jego realizację.

Warsztaty tematyczne prowadzone były przez Koła Gospodyń Wiejskich z Przedborza i Huty Przedborskiej, p. Emilię Opiełę, p. Feliksa Olszowego, Magdalenę Mazur, malarzy hobbystów i p. Justynę Klechę. W realizację projektu zaangażowani byli: Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Przedborzu, radny powiatowy z Przedborza, bibliotekarka biblioteki w Przedborzu, Sołtys Wsi Przedbórz, ks. proboszcz parafii Przedbórz oraz wszyscy prowadzący warsztaty, którzy działali na zasadzie wolontariatu.

Cieszymy się, że naszymi wspólnymi działaniami przybliżyliśmy w jakiejś części dzieciom i młodzieży tradycje naszych ojców oraz zorganizowaliśmy ich czas wolny w różnorodne zajęcia i wyjazdy - mówi koordynator projektu Joanna Gros.

Dodatkowo cieszy fakt, że nasz projekt został wybrany spośród aż 604 zgłoszonych, co dodatkowo stanowi wyróżnienie. W całym powiecie kolbuszowskim udało się to tylko dwóm organizacjom.

Historię realizacji projektu można prześledzić na facebook'u: <https://www.facebook.com/InkubatorInicjatywPassa/>

Inicjatywa była realizowana w ramach projektu „Akademia Aktywnych Obywateli - Podkarpackie Inicjatywy Lokalne” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Regionalnymi Operatorami Projektu są: Stowarzyszenie Dębicki Klub Biznesu, Fundacja Generator Inspiracji, Fundacja Fundusz Lokalny SMK, LGD Stowarzyszenie „Partnerstwo dla Ziemi Nizańskiej”.

## „NARODOWE CZYTANIE QUO VADIS” W KOLBUSZOWEJ

3 września 2016 roku w ponad 2200 miejscach w całej Polsce oraz za granicą odbyło się Narodowe Czytanie „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza. Powieść czytano w parkach, kawiarniach, bibliotekach, na statkach, na szczytach gór, w jednostkach wojskowych, w Senacie, a nawet w Rzymie, Kijowie i Sofii.

Podobnie jak w latach poprzednich, w ramach tej ogólnopolskiej akcji, zaproszeni goście czytali na Kolbuszowskim Rynku wybrane fragmenty z adaptacji „Quo vadis”, przygotowanej specjalnie z tej okazji przez Kancelarię Prezydenta. Była to już piąta edycja głośnego czytania największych dzieł literatury polskiej, objęta honorowym patronatem Pary Prezydenckiej.

Narodowe Czytanie po raz pierwszy odbyło się w 2012 roku. Czytano wówczas „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, a w następnych latach dzieła Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa. W tym roku lekturę do „Narodowego Czytania” wybrali Polacy, podczas internetowego głosowania spośród, pięciu propozycji. Dzieło Sienkiewicza konkurowało z „Chłopami” Władysława St. Reymonta, „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego, „Popiołami” Stefana Żeromskiego oraz powieścią Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”.

Tegoroczna edycja „Narodowego Czytania” została zorganizowana przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Kolbuszowej, we współpracy z Liceum Ogólnokształcącym im. Janka Bytnara i Szkołą Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Kolbuszowej. Uczniowie obydwu szkół, przebrani w stroje z epoki starożytnego Rzymu, wprowadzali słuchających oraz przechodniów w atmosferę sienkiewiczowskiej powieści. W akcji wzięli udział zaproszeni goście reprezentujący różne środowiska świata polityki, kultury i edukacji. Słoneczna pogoda zachęcała przechodniów do tego, by usiąść na ławce Kolbuszowskiego Rynku i posłuchać fragmentów powieści. Czytanie trwało od godz. 10.00 do 13.30. Każdy, kto przyniósł ze sobą egzemplarz „Quo vadis” mógł otrzymać pamiątkowy stempel z okolicznościową pieczęcią, przesłaną z Kancelarii Prezydenta. Wybrane fragmenty „Quo vadis” kolejno czytali:

1. Weronika Maziarz, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej,
2. Józef Kardys, Starosta Kolbuszowski,
3. Wojciech Cebula, Wicestarosta Kolbuszowski,



Młodzież z Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Henryka Sienkiewicza pozuje do zdjęcia z przedstawicielami Powiatu Kolbuszowskiego

4. Mieczysław Burek, Przewodniczący Rady Powiatu,
5. Maria Rząsa-Rusin, kierownik Biura Obsługi Rady,
6. Barbara Żarkowska, pracownik Wydziału Promocji i Kultury Powiatu Kolbuszowskiego,
7. Tomasz Chmielowiec, mieszkaniec Kolbuszowej Górnej,
8. Barbara Bochniarz, Sekretarz Kolbuszowej,
9. Maria Starzec, bibliotekarz Filii w Weryni,
10. Stanisław Zuber, Skarbnik Kolbuszowej,
11. Maria Opalińska, wieloletni pracownik Filii Werynia,
12. Dorota Rabczak, Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Kolbuszowej,
13. Witold Cesarz, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkół Agrotechniczno Ekonomicznych w Weryni,
14. Ks. Lucjan Szumierz, Proboszcz Kolegiaty Kolbuszowskiej,
15. Dariusz Fus, Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej,
16. Zofia Winiarczyk, długoletni bibliotekarz MiPBP w Kolbuszowej,
17. Barbara Kardys, Wiceprezes RTK im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej,
18. Barbara Szafraniec, Wiceprezes RTK im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej i Redaktor Naczelna „Ziemi Kolbuszowskiej”,

19. Paweł Michno, Sekretarz RTK im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej,
20. Marian Piórek, Wiceprezes RTK im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej,
21. Elżbieta Mikołajczyk, Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kolbuszowej,
22. Grzegorz Czepiel, student Politechniki Rzeszowskiej,
23. Mirosław Kaczmarczyk, Dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Kolbuszowej,
24. Jerzy Sitko Zastępca Dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Kolbuszowej.

W tym roku w akcję „Narodowego Czytania” włączyli się także: Laura Janus, Sylwia Konefał, Radosław Mańka, Maciej Draus i Kacper Sito, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego, przygotowani pod kierunkiem polonistki Wandy Jasińskiej.

Wszystkim osobom czytającym, dzieciom i młodzieży szkolnej przebranej w starożytne stroje oraz tym, którzy przyczynili się do przeprowadzenia „Narodowego Czytania” organizatorzy serdecznie dziękują. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku także będziemy razem czytać kolejne dzieło literatury polskiej. Wybór książki, która ma być czytana w następnym roku, prezydent pozostawił Polakom.

HALINA KRZYCH

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA



Projekt jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

## O EBOOKACH W KOLBUSZOWSKIEJ BIBLIOTECE

„Znasz książkę drukowaną - poznaj elektroniczną” - pod takim hasłem rozpoczęły się warsztaty literacko - komputerowe. 8 września w MiPBP w Kolbuszowej odbyło się pierwsze z pięciu spotkań warsztatowych w ramach projektu „Czytanie jest fajne” z Programu Promocja literatury i czytelnictwa – priorytet Partnerstwo Publiczno – Społeczne. Projekt jest realizowany przez Regionalne Towarzystwo Kultury im. J.M. Gosłara w Kolbuszowej w partnerstwie z Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Kolbuszowej.

Podczas pierwszych warsztatów prezentowaliśmy nowe czytniki ebook, zakupione ze środków projektowych. Czytniki można będzie wypożyczać w Wypożyczalni Głównej wraz z elektronicznymi książkami. W czwartek, 15 września, przedstawiliśmy Kolbuszowską Bibliotekę Cyfrową, uczestnicy poznali sposoby wyszukiwania informacji, przeglądania naszych zbiorów regionalnych. W kolejnych spotkaniach zajmiemy się ciekawymi stronami internetowymi promującymi czytelnictwo, blogami literackimi, stronami wydawnictw, portalami z najciekawszymi wydarzeniami świata książki i kultury. Pokażemy także skąd można pobrać darmowe e-booki – legalnie! Przedstawimy rynek książki cyfrowej w Polsce oraz możliwości korzystania z oferty. Będzie to również czas na dyskusje, może uda się odpowiedzieć na pytanie czy książka elektroniczna zastąpi papierową i czy rzeczy-



Warsztaty literacko-komputerowe w ramach projektu „Czytanie jest fajne”

wiście papier elektroniczny przyjemnie szeleści.

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy w każdy kolejny czwartek wrze-

śnia na godz. 17.00 do Sali Odczytowej MiPBP w Kolbuszowej. O szczegóły można pytać pod nr tel. 17 2270 220.

HALINA KRZYCH

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA



## TAJEMNICE ŚWIATA WIEDZY – NAUKOWE SZALEŃSTWO

W dniu 14 września 2016 r. odbyły się pierwsze zajęcia z projektu „Tajemnice świata wiedzy – naukowe szaleństwo”. Tematem spotkania była **Sztuka lewitacji i siła grawitacji, czyli dlaczego bańka lata, a samolot nie spada**. Projekt ma na celu rozbudzanie naturalnej ciekawości i kreatywności dzieci oraz odczarowanie zagadnień z dziedziny nauk ścisłych w myśl powiedzenia „Powiedz mi, a zapomnę, pokaż – zapamiętam, pozwól mi działać a zrozumie!” Intencją osób prowadzących zajęcia jest uświadomienie dzieciom, że nauka nie musi być nudna, męcząca i monotonna, lecz ciekawa, magiczna i pasjonująca. Wszystkim uczestnikom spotkania serdecznie dziękujemy i zapraszamy na najbliższe zajęcia w dniu 28 września 2016 r.



Dzieciaki nie mogły uwierzyć w to co widziały

JUSTYNA ZUBER

Projekt realizuje MiPBP w Kolbuszowej. Na realizację projektu biblioteka uzyskała dofinansowanie w ramach konkursu „Akademia Kreatywności 2016” ze środków Regionalnej Fundacji Rozwoju „SERCE”.

## WYSTAWA W BIBLIOTECE

3 września 2016 roku, w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej, odbyło się otwarcie wystawy Marka Raba. Inicjatorem spotkania był Jarosław Mazur, którego zdjęcia, zrobione podczas wypraw w okolice Budziszyna, można było również zobaczyć, gdyż stanowiły tło wernisażu.

Marek Rab to przedstawiciel 20-30 tysięcznej mniejszości narodowej Serbów łużyckich, którzy, pomimo ciężkich czasów, wojen, germanizacji, a w nowszych czasach przesiedleń spowodowanych powstawaniem na ich pierwotnych terenach kopalni węgla brunatnego, przetrwali do tej pory, pielęgnując swój język i kulturę.

Była muzyka, obrazy i wiersze deklamowane w tym śpiewnym języku oraz cała masa innych informacji dotyczących tej mniejszości, zamieszkującej wschód Niemiec.

Prace Marka Raba będzie można oglądać w czytelni MiPBP w Kolbuszowej do 5 października.



*Wystawa poświęcona kulturze serbów łużyckich*

## WESELE RUSZYŁO Z KOPYTA

Już po raz dziewiąty miłośnicy koni zebrali się w skansenie. Tym razem pobili rekord – wystawa i zawody konne zgromadziły 4,5 tysiąca widzów.

W niedzielę, 7 sierpnia, hodowcy z całego regionu prezentowali w skansenie klacze małopolskie i zimnokrwiste wraz ze źrebkami. Komisja sędziowska oceniała nie tylko wygląd koni, ale też to, jak się poruszają. Można było przyjrzeć się zarówno zgrabnym wierzchowym małopolakom, jak i potężnie zbudowanym koniom zimnokrwistym w szybkim kłusie.

Po wystawie przyszedł czas na zawody konne. Dorośli rywalizowali w konkursie skoków i w konkursie potęgi skoku. W zmaganiach uczestniczyły też dzieci na kucach. One do pokonania miały m.in. czterdziestocentymetrowe przeszkody.

W trakcie imprezy przez skansenową wieś przejechał barwny orszak weselny. Na przedzie wierzchem jechali drużbowie, a na wozach za nimi – państwo młodzi, przygrywająca cała droga Kapela z Huty Komorowskiej i goście weselni. Przystrojone konie, dźwięk dzwonek na uprzężach mieszający się z żywą muzyką, jeźdźcy pędzący z fantazją – wszystko to oddawało klimat towarzyszący dawnym weselom.

Nie zabrakło także konkursów dla młodszej i starszej publiczności, z budzącym najwięcej emocji wspinaniem się po śliskim słupie na czele.

Całość uzupełniły prezentacje pracy kowala, a także stoiska garncarza, rymarza, rzeźbiarza i zabawkarza. Chętni próbowali również regionalnej kuchni oraz, oczywiście, zwiedzali Park Etnograficzny.

Fot. Magdalena Grygiel



*Każda para młoda chciałaby jechać do ślubu na takiej bryczce*



*I konie też prezentowały się wspaniale*

## ZAGRODA Z PRADEM

15 sierpnia odwiedzający Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej przenieśli się w lata 60. Wszystko za sprawą nowej zagrody w skansenie.

**Zagroda Józefa i Rozalii Sudolów z Lipnicy** to pierwszy w kolbuszowskim parku etnograficznym zabytek pokazujący, jak wyglądała lasowiacka wieś, do której w latach 60. dotarł prąd. 15 sierpnia nowa zagroda została otwarta.

Ten dzień był ważny nie tylko dla naszego Muzeum, ale również dla społeczności Lipnicy. Wielu lipniczan przyjechało pooglądać, powspominać, a także włączyć się w to muzealne święto. Już od południa **Koło Gospodyń Wiejskich z Lipnicy** podejmowało gości regionalnymi potrawami w szkole z Trzebosi. Można było obejrzeć w niej również prezentację przybliżającą klimat tamtych lat – zdjęciom, plakatom i filmom towarzyszyły popularne szlagiery m.in. Heleny Majdaniec i Karin Stanek. **Meble i sprzęty pamiętające lata 60. i 70.** dopełniały całość. Niejednemu zwiedzającemu zakręciła się łezka w oku, a dzieci z niedowierzaniem oglądały telewizor z dziwnymi gałkami i pokrętłami zamiast pilota.

O godz. 17 w kościele z Rzochowa odbyła się **msza św. z poświęceniem ziół**. Nie zabrakło lipnickich strażaków w strojach galowych i scholi parafialnej z Lipnicy. Po mszy wszyscy przenieśli się do otwieranej tego dnia zagrody. **Wojciech Mrocza**, historyk i regionalista oprowadził naszych gości po dawnej Lipnicy, opowiadając o miejscach i obiektach już nieistniejących. Po jak najbardziej istniejącej i namacalnej zagrodzie oprowadzili natomiast kuratorzy wystawy – **Urszula Rzeszut-Baran i Marcin Zimny**. To oni przygotowali wystrój wnętrza i zbierali informacje o życiu Józefa i Rozalii Sudo-



*Pasjonat regionalista Wojciech Mrocza oprowadzał gości*



*Kurator wystawy Pani Urszula Rzeszut-Baran opowiada o życiu Józefa i Rozalii Sudolów, właścicieli zagrody*

łów. Dawnych gospodarzy wspominali też niektórzy zwiedzający, pamiętający czasy, w których zagroda stała jeszcze we wsi.

Imprezę zakończyła **potaćcówka w stylu lat 60. i 70.** Na przyczepie od ciągnika zasiedli muzycy grupy **Retro Standard**, którzy w tym właśnie okresie zaczy-

nali swoją przygodę z weselnym graniem. Z desek rozłożonej podłogi leciały drzazgi, a sił do tańczenia polek, oberków, walczyków i tang można było nabrać w bufecie prowadzonym przez **GS z Dzikowca**.

Fot. Jan Mazurkiewicz

## „Z WIEDZĄ ZA PAN BRAT”

**Zakończył się projekt pn. „Z wiedzą za pan brat”, realizowany przez Szkołę Podstawową im. Janka Zawiszy w Przedborzu. Projekt miał na celu poszerzenie wiedzy pozaszkolnej chętnych uczniów w czasie wolnym od zajęć szkolnych.**

Projekt był realizowany dla 24 uczniów SP w Przedborzu z klas III-VI, w terminie 01.03.2016 – 30.06.2016.

Szkoła przygotowała bogaty program zajęć pozaszkolnych, warsztatów wyjazdowych i wycieczek.

Uczniowie zamieniali się w chemików wykonujących nierzadko wybuchowe doświadczenia, fizyków, ekologów, mechaników i techników. Każdy z uczestni-

ków miał okazję wypróbować swoich sił w okiełznaniu ciśnienia atmosferycznego i hydrostatycznego, sprawić, że nadmuchany balon podnosił szklanki i w wielu, wielu innych ciekawych eksperymentach, które miały na celu pobudzać wyobraźnię i zachęcać do własnych poszukiwań i doświadczeń.

Na warsztatach wyjazdowym uczestnicy mogli zobaczyć między innymi jak działa kuźnia i wygląda dzisiejsza metaloplastyka czy zwiedzić podziemia basenu „Fregata” w Kolbuszowej. Bardzo miło grupa została przyjęta w fabryce Mebli „Paged” w Sędziszowie Małopolskim, w której miała okazję zapoznać się z całą technologią produkcji mebli.

Uczestnicy projektu chętnie uczęszczali na zajęcia i brali w nich udział, ale najbardziej oczekiwane były wycieczki: w roku szkolnym do Centrum Nauki Leonardo Da Vinci i ruin zamku w Chęcinach, a w czasie wakacji do Ogrodu Doświadczeń i Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie.

Szkoła zrealizowała projekt dzięki wsparciu Regionalnej Fundacji Rozwoju „Serce” z Kolbuszowej w ramach konkursu „Akademia Kreatywności”. Gdyby nie Fundacja nie udałooby się zrealizować tego projektu z takim rozmachem! Dziękujemy w imieniu naszym i uczestników.

# DOŻYNKI Z NIEWIELKIM LIFTINGIEM

(Nowa Wieś 15 sierpnia 2016)

Tradycją kolbuszowskich dożynek jest to, że od ponad dwudziestu lat (pierwsze w 1992 r.) wędrują po miejscowościach gminy. Podczas święta każda miejscowość obdarowywała wybraną przez siebie osobę. Dożynki w Nowej Wsi, z inicjatywy sołtysów i przewodniczących osiedli, zmieniły swój dotychczasowy charakter. Nowowiejska uroczystość po raz pierwszy stała się wyłącznie kulturalnym świętem, zachowującym od zapomnienia ludowy dawny obyczaj, muzykę, język i rękodzieło, odstąpiono od wręczania wieńców. Msza święta, z poświęceniem chleba (odwieczny element religijny obchodów) i wieńców, z kazaniem ks. Kanclerza dr. Jerzego Buczka, rozpoczęła ludowe święto, które w tym roku pokryło się z kościelnym świętem nazywanym potocznie „Zielną”.

Po raz pierwszy zorganizowano konkurs na najładniejszy wieniec inspirowany lasowiacką tradycją. Najwyżej oceniono wieńcowe rękodzieło z Weryni, drugą lokatę zdobyły wieńczareczki z Domatkowa i Nowej Wsi, trzecie miejsce zajęły wieńce z sołectw Przedbórz, Zarębki i Kolbuszowa Górna. Wkład pracy i zaangażowanie pozostałych ekip zostało nagrodzone wyróżnieniami.

Rokrocznie temu świętu towarzyszy, żartobliwy konkurs Białego / Czarnego Bociana na najwyższy współczynnik dzietności w gminie. W konkursie uczestniczyło trzynaście zespołów wieńcowych (zabrakło dwóch z miejscowości uhonorowanych niechlubnym tytułem Czarnego Bocina za zerową liczbę urodzeń). W tym roku pierwsze miejsce zajął Świerczów, również dzięki osobistemu zaangażowaniu sołtysa i jego małżonki. Grupy wieńczarek i wieńczarzy, bez zbędnych dłużyń, sprawnie przedstawiły swoje dożynkowe żale, wykazując się wokalnymi i poetyckim talentem. Prowadzenie, autorsko przygotowane przez parę konferansjerów, bawiło i dostarczało informacji o miejscowościach gminy i kulturze ludowej w sposób lekki, przystępny i przyjemny.

Starostami dożynek byli Barbara i Tadeusz Jakubcowie. Finał imprezy to występ Zespołu Ludowego Jaciska i Kapeli Jana Cebuli, po którym, do pierwszej w nocy, wyśmienicie grał do tańca zespół Medium. Dopisała pogoda i publiczność,

sołtys wsi Grażyna Maziarz sprawdziła się jako koordynator pracy zespołu organizacyjnego. W odczuciu mieszkańców i ich

gości z innych miejscowości Nowa Wieś wypadła doskonale!



Występ kapeli Jana Cebuli

## WIESŁAW KOT, DAJ NAM CHLEBA

*Daj nam chleba powszedniego, Dobry Boże,  
dni spokojnych, snów łagodnych w trudnym świecie.  
Pełni wiary pieśń niesiemy w słów pokorze  
z prośbą, abys błogosławił Twoje dzieci.*

*Obdarz łaską, przywróć rozum wszystkim ludziom.  
W Miłosierdziu i Wszeczmocy wiele możesz,  
By piękniała cała Ziemia w życia cudzie,  
daj nam chleba powszedniego, Dobry Boże!*

*Z naszych uczuć, z naszej pracy Twoja chwała,  
Twoja radość niech przynosi Dobre Czasy,  
Niech pokojem nam zakwitnie Ziemia Cała,  
zechciej zostać, Dobry Duchu, w sercach naszych.*

*Niech się przyjaźń cierpliwością w dobro zmienia,  
zegar tyka, czas ucieka w Wielkie Morze,  
przemijają najróżniejsze pokolenia,  
nasza Ziemia - drobny okruch w gwiazdozbiorze.*

*Ciągle czeka na to jutro, trwa w Nadziei,  
że niewiedzy kiedyś pęknie twardy orzech,  
Zanim wymiar nad nadmiarem znów rozlejesz,  
daj nam chleba powszedniego, Panie Boże!*

31.05.2014



## WŁODAWA WYSTAWA POPLENEROWA – SPOJRZEĆ NA ŻYCIE TWÓRCZO

Mimo upału i nagromadzenia imprez weselnych i innych kończących sezon karnikule, wystawę obejrzało ponad czterdziestu fascynatów tworzenia i kontemplowania sztuki. Wernisaż (27 sierpnia 2016 r.) w Galerii pod Trąbami i Bębem uświetnił koncert Katarzyny Liszcz Starzec (śpiew), Anety Czach (piano) i Natalii Mazur (gitara). Zdolne artystki przedstawiły pieśni polskie, ukraińskie i żydowskie, wprowadzając wszystkich w klimat wystawy poplenerowej z miasta trzech wyznań. Włodawę i jej okolice atrakcyjnie zaprezentowało kilkadziesiąt prac fotograficznych i kilkanaście plastycznych.

Tradycją wernisaży poplenerowych (organizowanych od 2003 r.) plastyków i fotografików jest prezentacja multimedialna, którą wykonuje ze zdjęć uczestników i swoich Tomasz Koczur. Dyskusje o sztuce trwały bez końca, atmosfera wysoce integracyjna - oprócz kolbuszowian, brali w niej udział głogowianie i sokołowianie małopolscy oraz rzeszowianie.



### DAŁY PŁAMY I TO JAKIE!

**Dwie studentki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Agnieszka Kozioł i Julia Miąso, swoją pierwszą samodzielną wystawę malarstwa zatytułowały „(Nie) damy płamy”.**

W dniu 6 sierpnia 2016r., w Galerii pod Trąbami i Bębem, mogliśmy zobaczyć próbkę ich malarskiego talentu. Mimo młodego wieku poziom, dojrzałość twórcza, indywidualny styl i dobra technika, pokazana w zaprezentowanych pra-

cach, zrobiły wrażenie na publiczności. Co z artystek wyrośnie - to się dopiero okaże, wszak awansowały dopiero na drugi rok akademii. Talentu, twórczego podejścia do tego co robią, odmówić na pewno im nie można.

W klimat wystawy doskonale wszedł ich rówieśnik, akordeonista Krzysztof Marek, student drugiego roku Akademii Muzycznej w Katowicach. Współczesna muzyka i malarstwo połączyło się w wyjątkowe wydarzenie!



Dyrektor Miejskiego Domu Kultury W. Sitko gratuluje utalentowanym malarkom

## SPOTKANIE PRZY KAPLICZCE W ŚWIERCZOWIE

Jak od osiemnastu lat, tak i w tym roku, w dniu 12 września odbyła się uroczysta Msza Święta przy Kapliczce Matki Boskiej Leśnej na szkółce leśnej w Świerczowie.

Leśnicy, podczas wspólnej modlitwy, powierzyli siebie i swoje rodziny intencji Matki Bożej, prosząc o zdrowie oraz wszelką pomyślność podczas trudów codziennego życia. W trakcie Mszy nastąpiło również poświęcenie nasion drzew, aby zapewnić dobry obsiew na najbliższy rok. Na koniec Nabożeństwa obecny Nadleśniczy Nadleśnictwa Bartłomiej Peret, wraz z byłym Nadleśniczym Kazimierzem Kriegerem, wręczył odznaczenia emerytowanym już pracownikom straży leśnej, za ich zaangażowanie w zwalczanie szkodnictwa leśnego, oraz podziękował wszystkim pracownikom za ich codzienną służbę.

KINGA MAZUR



## PERYPETIE PTASICH DRAPIEŻCÓW

Wycieńczony, skrajnie osłabiony młody bielik, dzięki interwencji mieszkańców i kolbuszowskiej policji, trafił pod opiekę specjalistów. Ptaka zauważyli mieszkańcy wsi w piątek, 2 września br., gdy spacerował po asfalcie w Wilczej Woli, i powiadomili policję.

Po przewiezieniu do powiatowego weterynarza dokonano wstępnych oględzin. Następnie kolbuszowscy leśnicy odwieźli drapieżnika do lecznicy zwierząt w Przemysłu. Przeszedł on tam szczegółowe badania, których wyniki niestety nie rokują zbyt dobrze. Jak się okazało, jego wyczerpanie spowodowane jest chorobą zakaźną, prawdopodobnie wirusową. Gdyby tego było mało, młody ptak jest zainsektowany przez pasożyty naskórne oraz endopasożyty, co dodatkowo osłabiło jego organizm. Obecnie bielik przetrzymywany jest w specjalnym inkubatorze dla zwierząt, gdzie, leczony poprzez podanie kroplówki i leków na układ nerwowy, powoli docho-

dzi do zdrowia. Młodzieniec jest ponadto codziennie myty oraz rehabilitowany.

Czy uda się go zatem wyleczyć i wypuścić na wolność? Na takie pytanie odpowiada nam twierdząco Radosław Fedaczyński, lekarz weterynarii zajmujący się naszym ptasim pacjentem, oraz podkreśla, że ptak już czuje się nieco lepiej.

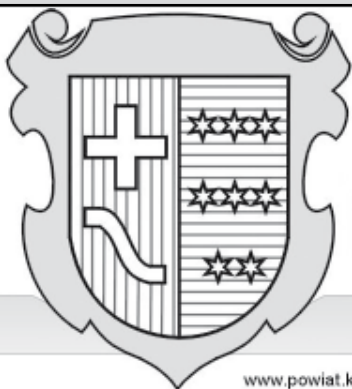
To niestety nie jedyny podopieczny, jaki w ostatnim czasie trafił do ośrodka z gminy Kolbuszowa. W zeszłą środę, w przydrożnym rowie, znaleziono myszółowa zwyczajnego, najprawdopodobniej potrąconego przez samochód. Młodzi ludzie, którzy zauważyli ptaka, przywieźli go do siedziby Nadleśnictwa Kolbuszowa.

Już na pierwszy rzut oka widać było, że drapieżnik ma problem ze skrzydłem, który uniemożliwia mu wzniesienie się w powietrze. Obawiając się poważnego złamania, wysłano go do lecznicy. Po dokładniejszych badaniach stwierdzono jednak jedynie stłuczenie skrzydła, więc po krótkiej rehabilitacji ptak powróci do pełnej sprawności.

Oba ptaki są pod dobrą opieką, więc mamy nadzieję, że po okresie rekonwalescencji zostaną wypuszczone na wolność i być może wrócą w nasze strony.

KINGA MAZUR





# INFORMACJE POWIATOWE

POWIAT ■ RADA ■ STAROSTWO

www.powiat.kolbuszowski.pl

e-mail: b.zarkowska@kolbuszowski.pl

tel. +48 (17) 22 75 880, fax +48 (17) 22 71 523

## POWIATOWE DOTACJE NA SZPITAL I OŚRODKI

Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego od wielu lat przeznaczają duże środki finansowe z własnego budżetu na doposażenie i modernizację Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej oraz ośrodków zdrowia, znajdujących się na terenie Powiatu. Tylko w przeciągu ostatnich lat na ten cel z powiatowej kasy wydanych zostało prawie 11 milionów złotych.

Dotacje udzielane przez Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej na rzecz SP ZOZ Kolbuszowa przeznaczane są głównie na zakup nowego sprzętu medycznego, remonty szpitalnych oddziałów, przychodni oraz wiejskich ośrodków zdrowia.

Tylko w ostatnim czasie, dzięki dotacjom udzielonym z budżetu Powiatu Kolbuszowskiego, w Pracowni Endoskopii pojawił się nowy videogastroskop (55 tys. zł), do sali pooperacyjnej Oddziału Chirurgii Ogólnej kupione zostały nowe kardiomonitory oraz łóżka szpitalne z szafkami przyłóżkowymi (75 tys. zł). Powiatowe fundusze pozwoliły również na zakup aparatów do hemodializy dla Oddziału Dializoterapii, aparatu do hemodializy dla Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej oraz karetki wyposażonej m.in. w nowoczesny defibrylator z systemem transmisji informacji oraz aparat do zewnętrznego ucisku klatki piersiowej (320 tys. zł).

Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej ma również spory udział w adaptacji i wyposażaniu Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Powiatowego w Kol-

buszowej. Znajdują się w nim nowoczesne łóżka sterowane elektrycznie pilotem z materacami przeciwoleżynowymi oraz bronchofiberoskopem optycznym ze zintegrowanym światłowodem, a także specjalistycznym monitorem parametrów życiowych. Na adaptację pomieszczeń pod potrzeby Oddziału Intensywnej Terapii Powiat Kolbuszowski przekazał szpitalowi 150 tys. zł, zaś na zakup nowoczesnej aparatury medycznej 350 tys. zł, czyli w sumie 500 tys. zł. Wymienione powyżej zadania to tylko niektóre, jakie zostały zrealizowane w ciągu ostatnich lat w SP ZOZ Kolbuszowa dzięki pomocy Samorządu Powiatowego.

Jak podkreśla Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś dotacje z powiatowego budżetu udzielane są w zależności od potrzeb oraz możliwości finansowych Samorządu Powiatowego. – Szpital Powiatowy, podobnie jak przychodnie rejonowe oraz ośrodki zdrowia, służą wszystkim mieszkańcom naszego Powiatu. Dlatego też cały czas staramy się, aby były one doposażane i modernizowane. Nie ukrywam, że jedną z bolączek z jaką borykamy się, jest brak lekarzy. Problem ten jednak nie do-

tyczy tylko naszego powiatu, ale również sąsiednich, jak i całej Polski. Niemniej staramy się go na bieżąco skutecznie rozwiązywać – dodaje Starosta Kolbuszowski.

**Szczegółowe dotacje udzielone przez Powiat Kolbuszowski na rzecz SP ZOZ Kolbuszowa w latach 2005-2016 przedstawiają się następująco:**

- rok 2005 - 2 626 855 zł
- rok 2006 - 294 800 zł
- rok 2007 - 1 560 930 zł
- rok 2008 - 1 412 892 zł
- rok 2009 - 111 446 zł
- rok 2010 - 728 360 zł
- rok 2011 - 550 421 zł
- rok 2012 - 568 395 zł
- rok 2013 - 963 531 zł
- rok 2014 - 888 000 zł
- rok 2015 - 638 000 zł
- rok 2016 - plan - 650 000 zł.

**W sumie: 10 993 630 zł.**

**Również gminy z powiatu kolbuszowskiego, w niewielkim stopniu, uczestniczą w finansowaniu działalności SP ZOZ w Kolbuszowej. W latach 2005 – 2015 na ten cel przeznaczone zostały następujące środki:**

### Rok 2005

- modernizacja budynku Ośrodka Zdrowia w Widelce - 25 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa
- zakup sprzętu medycznego dla szpitala w Kolbuszowej - 25 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa
- modernizacja budynku Przychodni Nr 1 Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej - 25 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa
- modernizacja Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej: dotacja od gminy Majdan Królewski - 10 000 zł; dotacja od gminy Cmolas - 5 000 zł; dotacja od gminy Niwiska - 4 000 zł; dotacja od gminy Dziko-



wiec - 8 000 zł; dotacja od gminy Kolbuszowa - 25 000 zł.

#### Rok 2006

- modernizacja Ośrodka Zdrowia w Przedborzu - 50 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa

#### Rok 2007

- zakup sprzętu medycznego dla ośrodków zdrowia w Wilczej Woli i Lipnicy - 15 500 zł – dotacja od gminy Dzikowiec  
- zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla Oddziału Rehabilitacji SP ZOZ - 18 781 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa

#### Rok 2008

- dotacja dla SP ZOZ na zakup sterylizatora - 30 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa

#### Rok 2009

Żadna z gmin nie udzieliła dotacji.

#### Rok 2010

- remont Ośrodka Zdrowia w Widelce (wykonanie tynku elewacji ścian, cokołu budynku) - 25 000 zł - dotacja od gminy Kolbuszowa

#### Rok 2011

Żadna z gmin nie udzieliła dotacji.

#### Rok 2012

- zakup ambulansu sanitarnego dla Działu Pomocy Dorącznej SP ZOZ w Kolbuszowej - 20 000 zł – dotacja od gminy Dzikowiec  
- zakup wyposażenia ambulansu sanitarnego dla Działu Pomocy Dorącznej SP ZOZ w Kolbuszowej - 50 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa

#### Rok 2013

Żadna z gmin nie udzieliła dotacji.

#### Rok 2014

- zakup łóżek do Oddziału Chirurgii Szpitala Powiatowego w Kolbuszowej - 30 000 zł - dotacja od gminy Kolbuszowa  
- zakup wyposażenia gabinetu rehabilitacyjnego w miejscowości Wilcza Wola - 8 000 zł – dotacja od gminy Dzikowiec

#### Rok 2015

- zakup sprzętu medycznego - łóżka szpitalne, szafki przyłóżkowe, taborety - 30 000 zł – dotacja od gminy Kolbuszowa

Jednak, mimo bardzo dużej pomocy finansowej kierowanej przez Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego oraz okresowym dotacjom udzielanym przez gminy, potrzeby Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolbuszowej wciąż są ogromne. Nie małym obciążeniem dla kolbuszowskiego szpitala są podatki od nieruchomości, jakie SP ZOZ płaci do gminnych kas, tak jak każde inne przedsiębiorstwo.

Podatek od nieruchomości względem SP ZOZ Kolbuszowa bowiem zwykle nie jest umarzany przez gminy (wyłączyć tu należy jedynie gminę Kolbuszowa, która w 2006 r., jeden raz, umorzyła w niewielkiej części podatek od nieruchomości naliczony względem SP ZOZ Kolbuszowa).

Największa kwota z tytułu podatku od nieruchomości wpływa do gminy Kolbuszowa. Rocznie jest to suma wynosząca ok. 120 tys. zł. W latach 2005 – 2016 łącznie kwota podatku od nieruchomości naliczona przez gminę Kolbuszowa względem SP ZOZ Kolbuszowa wyniosła 1,3 mln zł.

Podatek od nieruchomości UMiG Kolbuszowa na dzień 13.09.2016 r.

#### Podatek od nieruchomości UMiG Kolbuszowa na dzień 13.09.2016 r.

Rok	Podatek naliczony	Podatek zapłacony	Podatek umorzony
2005	98 231,15 zł	98 231,15 zł	0
2006	100 451,20 zł	83 719,30 zł	16 731,90 zł
2007	101 882,00 zł	101 882,00 zł	0
2008	104 649,00 zł	104 649,00 zł	0
2009	106 725,00 zł	106 725,00 zł	0
2010	108 640,00 zł	108 640,00 zł	0
2011	111 105,00 zł	111 105,00 zł	0
2012	117 821,00 zł	117 821,00 zł	0
2013	121 786,00 zł	121 786,00 zł	0
2014	124 162,00 zł	124 162,00 zł	0
2015	124 046,00 zł	124 046,00 zł	0
2016	124 173,00 zł	1 286 335,45 zł	0
<b>Razem</b>	<b>1 343 671,35 zł</b>	<b>1 302 278,35 zł</b>	0

#### Podatek od nieruchomości Urząd Gminy Dzikowiec na dzień 13.09.2016 r.

Rok	Podatek naliczony	Podatek zapłacony	Podatek umorzony
2005	4 791,90 zł	4 791,90	0
2006	4 880,22 zł	4 880,22 zł	0
2007	5 013,80 zł	5 013,80 zł	0
2008	5 912,00 zł	5 912,00 zł	0
2009	6 190,00 zł	6 190,00 zł	0
2010	6 654,00 zł	6 654,00 zł	0
2011	6 905,00 zł	6 905,00 zł	0
2012	7 381,00 zł	7 381,00 zł	0
2013	7 381,00 zł	7 381,00 zł	0
2014	7 381,00 zł	7 381,00 zł	0
2015	7 381,00 zł	7 381,00 zł	0
2016	7 289,00 zł	4 552,00 zł	0
<b>Razem</b>	<b>77 159,92 zł</b>	<b>74 422,92 zł</b>	0

#### Podatek od nieruchomości Urząd Gminy Ranizów na dzień 13.09.2016 r.

Rok	Podatek naliczony	Podatek zapłacony	Podatek umorzony
2005	4 088,41 zł	4 088,41 zł	0
2006	4 356,14 zł	4 356,14 zł	0
2007	4 434,87 zł	4 434,87 zł	0
2008	5 805,00 zł	5 805,00 zł	0
2009	6 433,00 zł	6 433,00 zł	0
2010	6 297,00 zł	6 297,00 zł	0
2011	6 486,00 zł	6 486,00 zł	0
2012	7 091,00 zł	7 091,00 zł	0
2013	8 300,00 zł	8 300,00 zł	0
2014	8 300,00 zł	8 300,00 zł	0
2015	6 659,00 zł	6 659,00 zł	0
2016	6 659,00 zł	4 440,00 zł	0
<b>Razem</b>	<b>74 909,42 zł</b>	<b>72 690,42 zł</b>	0

#### Podatek od nieruchomości Urząd Gminy Niwiska na dzień 13.09.2016 r.

Rok	Podatek naliczony	Podatek zapłacony	Podatek umorzony
2005	3 623,92 zł	3 623,92 zł	0
2006	3 623,92 zł	3 623,92 zł	0
2007	3 623,92 zł	3 623,92 zł	0
2008	3 701,00 zł	3 701,00 zł	0
2009	3 915,00 zł	3 915,00 zł	0
2010	2 900,57 zł	2 900,57 zł	0
2011	3 512,40 zł	3 512,40 zł	0
2012	3 005,00 zł	3 005,00 zł	0
2013	3 089,00 zł	3 089,00 zł	0
2014	3 175,00 zł	3 175,00 zł	0
2015	3 189,00 zł	3 189,00 zł	0
2016	3 189,00 zł	2 128,00 zł	0
<b>Razem</b>	<b>40 547,73 zł</b>	<b>39 486,73 zł</b>	0

#### Podatek od nieruchomości Urząd Gminy Cmolas na dzień 13.09.2016 r.

Rok	Podatek naliczony	Podatek zapłacony	Podatek umorzony
2005	7 323,70 zł	7 323,70 zł	0
2006	7 516,96 zł	7 516,96 zł	0
2007	7 668,19 zł	7 668,19 zł	0
2008	7 944,00 zł	7 944,00 zł	0
2009	8 391,00 zł	8 391,00 zł	0
2010	6 547,85 zł	6 547,85 zł	0
2011	8 272,75 zł	8 272,75 zł	0
2012	7 234,00 zł	7 234,00 zł	0
2013	7 000,00 zł	7 000,00 zł	0
2014	6 653,00 zł	6 653,00 zł	0
2015	6 213,00 zł	6 213,00 zł	0
2016	6 285,00 zł	4 192,00 zł	0
<b>Razem</b>	<b>87 049,45 zł</b>	<b>84 956,45 zł</b>	0

# OBCHODY 77. ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ I BITWY O KOLBUSZOWĄ

Mieszkańcy Powiatu Kolbuszowskiego, w piątek (9 września), bardzo licznie wzięli udział w obchodach 77. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 77. rocznicy bitwy o Kolbuszową.

- Zebraliśmy się dzisiaj, przed Zespołem Szkół Technicznych, noszącym imię Bohaterów Września 1939 r., aby oddać hołd wszystkim, którzy 77 lat temu, w wyniku II wojny światowej, stracili swoje życie walcząc o wolną Polskę – tymi słowami zwrócił się do zebranej młodzieży oraz gości Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś podczas piątkowych obchodów. - Pragnę wyrazić wielki szacunek i uznanie wobec tych, którzy nie wahałi się ani chwili, gdy ojczyzna była w potrzebie. Im wszystkim, w tym miejscu, chcę dzisiaj oddać należną cześć i pochylić swe czoło. To oni, nie szczędząc życia i zdrowia, odpowiedzieli czynnem na wezwanie zagrożonej ojczyzny. Wielu z nich zapłaciło za to najwyższą cenę – mówił Starosta Kolbuszowski.

## Trudny egzamin

Starosta Józef Kardyś podkreślił, że ci, którzy zginęli, zdawali najważniejszy egzamin z miłości do ojczyzny. - To dzięki nim następne pokolenia tego egzaminu nie musiały zdawać w tak ekstremalnych warunkach – zaznaczył Starosta Kolbuszowski. Na koniec przytoczył wymowne słowa Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który powiedział, że „sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”. - Niech słowa Księdza Kardynała będą dla nas swoistym drogowskazem na przyszłość, ale również nauką prawdziwej miłości do Ojczyzny – zakończył Starosta.

## W słowie i piosence

Okrutne wydarzenia sprzed 77 laty w słowie i piosence przypomnieli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej.

Młodzież, w niezwykle poruszającym programie artystycznym, przygotowanym pod kierunkiem nauczycielek – Barbary Szafranec oraz Grażyny Pełki, ukazała ogrom zła, cierpienia oraz bohaterstwa tych, którzy walczyli i zginęli za ojczyznę. Po złożeniu kwiatów pod tablicą upamiętniającą poległych żołnierzy zebrani przemarszerowali na cmentarz kolbuszowski, aby wziąć udział w wspólnej modlitwie przy mogiłach żołnierzy poległych podczas II wojny światowej. Ostatnim punktem piątkowych obchodów był przemarsz na kolbuszowski Rynek i złożenie kwiatów przed pomnikiem poświęconym żołnierzom i bohaterom walczącym o wolność i niezawisłość ojczyzny.

BARBARA ŻARKOWSKA



Zebrani goście podczas obchodów rocznic wrześniowych.  
Fot. B. Żarkowska



Uroczystość poprowadził Ryszard Zieliński – dyrektor ZST w Kolbuszowej.



Młodzież przedstawiła poruszający program artystyczny.



Uroczysty przemarsz ulicami Kolbuszowej pod wodzą Orkiestry MDK z Kolbuszowej.



W obchodach uczestniczyli m.in. kolbuszowscy Strzelcy oraz poczty sztandarowe szkół i instytucji.

## PROMESA DLA POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO

**Wkrótce rozpocznie się remont drogi powiatowej Korczowiska – Mazury. Przetarg na to zadanie już został ogłoszony.**

W sumie nowa nawierzchnia pojawi się na odcinku liczącym prawie cztery kilometry. Oprócz tego utwardzone zostaną pobocza oraz odmulone rowy. Inwestycja w 80 procentach finansowana będzie z promesy, jaką pozyskał Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego oraz funduszy własnych Powiatu.

Trwa natomiast przebudowa mostu znajdującego się wzdłuż drogi powiatowej Lipnica – Poręby Dymarskie – Majdan Królewski, nad rzeką Przyrwą, w Porębach Dymarskich. Inwestycja kosztować będzie 453 tys. zł, z czego 195 tys. zł stanowią fundusze Powiatu Kolbuszowskiego, pozyskane z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, 258 tys. zł zaś dokłada Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego. Planowo inwestycja ma zostać ukończona w październiku.

B. ŻARKOWSKA



*Drewniane elementy mostu w Porębach Dymarskich zostały już zdemonstrowane. Fot. B. Żarkowska*

## DOTACJA NA SPRZĘT RATOWNICZY

**Ponad 24 tys. zł Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego pozyskał z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Fundusze pozwoliły na zakup sprzętu ratowniczego.**

W sumie koszt zakupu całego sprzętu zamknął się w kwocie wynoszącej 48 865 zł, z czego połowę środków stanowiły fundusze z WFOŚiGW, zaś drugą połowę zabezpieczył Powiat Kolbuszowski. W ramach tej sumy zakupiony został m.in. agregat prądowórczy, pompa elektryczna, pompy szlamowe oraz kamizelki asekuracyjne i ratunkowe.

Zakupiony sprzęt trafił na wyposażenie magazynu przeciwpowodziowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej. Z pewnością przyczyni się on do likwidacji oraz usuwania skutków poważnych awarii zagrażających środowisku, a także przeciwdziałania nadzwyczajnym zagrożeniom, jak np. pożarom, podtopieniom czy powodziom.

OPR. B. ŻARKOWSKA



*Agregat prądowórczy.*

## UROLOGIA W KOLBUSZOWEJ WCIAŻ SIĘ ROZWIJA

**Setki tysięcy złotych zainwestowanych w sprzęt medyczny, dbałość o nowoczesną aparaturę oraz odpowiednią kadrę medyczną procentuje. – Urologia w naszym szpitalu cały czas się rozwija i dobrze rokuje na przyszłość – mówi dyrektor SP ZOZ Zbigniew Strzelczyk.**

- Nasza urologia idzie w bardzo dobrym kierunku, wykonywanych jest coraz więcej zabiegów – mówi dyrektor SP ZOZ Zbigniew Strzelczyk. – Sprzęt i jakość pracy lekarzy powoduje, że możemy porównywać się z innymi tego typu jednostkami – dodaje dyrektor.

Pododdział Urologiczny funkcjonuje w ramach Oddziału Chirurgii Ogólnej w Szpitalu Powiatowym w Kolbuszowej. W Pododdziale istnieje możliwość diagnostyki i leczenia chirurgicznych schorzeń układu moczowo-płciowego. Przeprowadzane są operacje konwencjonalne, tj. „otwarte”, a także, dzięki zakupowi nowoczesnego sprzętu endoskopowego, operacje małoinwazyjne – endoskopowe dolnych i górnych dróg moczowych. Za-

kres działań urologów obejmuje zarówno zabiegi drobne, jak i duże operacje onkologiczne (rak nerki, pęcherza moczowego, gruczołu krokowego, narządów płciowych itp.). Do dyspozycji pacjentów oddana została również specjalistyczna Poradnia Urologiczna.

### Pomoc Powiatu

W ostatnich latach na wyposażenie Pododdziału Urologicznego władze Powiatu Kolbuszowskiego przekazały prawie 700 tys. zł. Fundusze pozwoliły na zakup specjalistycznego, spełniającego najwyższe standardy sprzętu do przeprowadzania zabiegów urologicznych.

Natomiast podczas sesji Rady Powiatu Kolbuszowskiego, jaka odbyła się 14 września br., radni podjęli uchwałę za-

bezpieczającą kwotę w wysokości 450 tys. zł. Dotacja trafi na rzecz SP ZOZ w Kolbuszowej, a dokładniej na zakup wieży laparoskopowej oraz doposażenie istniejącej aparatury medycznej dla Pododdziału Urologicznego. Ponadto, w ramach tej kwoty, zakupione zostaną cztery łóżka do Izby Przyjęć.

BARBARA ŻARKOWSKA



Osoba do kontaktu: Barbara Żarkowska  
Wydział Promocji i Kultury Powiatu  
Kolbuszowskiego tel. (17) 74 45 730  
e-mail: [b.zarkowska@kolbuszowski.pl](mailto:b.zarkowska@kolbuszowski.pl)

## Kulinaria

## MIÓD PSZCZELI, KTÓRY ŻYWI I LECZY, NIEODZOWNY W NASZYM ŻYCIU

Miód pszczeleli to płynne złoto. Od zamierzchłych czasów jest uważany za źródło zdrowia. To najstarsza słodka substancja, jaką dysponował człowiek. Od najdawniejszych wieków człowiek, ryzykując bolesne użądlenia, próbował uszczknąć pszczelich zapasów.

Ten produkt pszczeleli jest bowiem nie tylko smaczny i syjący, posiada przy tym cenne właściwości lecznicze, które wykorzystywano już w starożytności jako środek leczniczy w chorobach serca, przewodu pokarmowego, oczu, skóry, wątroby, schorzeń układu krążenia, zaburzeń układu nerwowego i oddechowego. Obecnie miód chroni nas w pewnym stopniu przed działaniem zanieczyszczonego środowiska, poza tym obniża też toksyczne działanie alkoholu, nikotyny i innych używek. To dzięki zawartości acetylocholino obniża ciśnienie i poprawia krążenie krwi. Zaś obecna w miodzie cholina działa ochronnie na wątrobę, przy tym zwiększa wydzielanie żółci. Dzięki jonom metali stymuluje produkcję czerwonych ciałek krwi i hemoglobiny. A swoje słynne właściwości antibakteryjne zawdzięcza między innymi nadtlenu wodoru. Stąd miód jest uważany za źródło zdrowia. W zależności od dolegliwości należy wybierać miód odpowiedni do danego schorzenia.

Miód lipowy jest doskonały przy przeziębieniu, infekcjach dróg oddechowych, oddechowych, przy tym wzmacnia odporność, a także uspokaja i pomaga zasnąć.

Miód akacjowy i wrzosowy – pomagają w problemach z nerkami, układem moczowym, a także w nadkwaśności żołądka.

Miód gryczany – najlepsze lekarstwo na serce, przeciwdziała miażdżycy, wzmacnia wątrobę, wspomagając odtruwanie organizmu. Dodatkowo łagodzi kłopoty trawienne i wspomaga zrastanie się kości. Stąd polecamy seniorom, bo przy tym poprawia pamięć, wzrok i słuch.

Miód spadziowy, jest w Polsce bardzo popularny, szczególnie spadziowy z jodły i świerka, rzadziej spotykany jest miód spadziowy z drzew liściastych. Ten rodzaj miodu ma działanie przeciwgrzybicze i bakteriobójcze. Zawiera substancje lecznicze stosowane w kuracjach schorzeń dróg oddechowych, wzmacnia odporność, pomaga w leczeniu przeziębienia.

Miód wielokwiatowy – jest niezwykle pomocny w leczeniu alergii, zmniejsza bowiem odczyn alergiczny.

To prawda, że miód zawiera mikroelementy w niewielkich ilościach, ale one

prawie w całości są przyswajane przez organizm człowieka. Także witaminy B<sub>1</sub>, B<sub>2</sub>, B<sub>6</sub>, B<sub>12</sub>, C, H, PP stanowią ważny składnik tego produktu pszczelego. Miód nie jest jedynym produktem „pszczelej apteki”, który leczy i żywi. Obok niego dużą rolę odgrywają naturalne leki ula jak: pyłek kwiatowy, pierzga, kit pszczeleli, mleczko lub jad pszczeleli.

Aby miód nie utracił swojej aktywności leczniczej należy go odpowiednio zabezpieczyć i przechowywać. Nasi przodkowie przechowywali miód w naczyniach ceramicznych lub drewnianych, ustawionych w ciemnej, chłodnej i czystej spiżarni. Dzisiaj miód ustawiamy w szklanych, przezroczystych słoikach na oświetlonych i nagranych słońcem półkach, bo tak „ładnie się prezentuje”, a przez to „ładnie” stopniowo traci swoje walory zdrowotne, bowiem składniki miodu są światłoczułe. Nie należy miodu gotować, ani nawet mieszać z wrzącym mlekiem, bardzo gorącą herbatą, naparami ziołowymi. W miodzie istnieją związki chemiczne, które hamują rozwój bakterii i grzybów chorobotwórczych, zwane inhibiną, których lecznicze działanie gwałtownie słabnie, jeżeli temperatura miodu przekroczy 50°C. Dlatego miód należy rozpuszczać w przegotowanej wodzie, schłodzonej do 40°C. Stare ludowe przysłowie mówi, że „miód jest dobry dla spracowanego serca”. I jest to trafne stwierdzenie, bowiem pszczeleli miód zawiera dwa cukry proste, z czego glukoza jest wchłaniana już w jamie ustnej i trafia ona do krwioobrotu z górnej części przewodu pokarmowego. Glukoza odżywia mięsień sercowy, usprawnia funkcjonowanie mózgu, przy tym zawiera pewną ilość acetylocholino - neurohormonu, który m.in. zmniejsza napięcie ścian naczyń krwionośnych, ułatwiając krążenie krwi i jej dopływ do wszystkich zakątków mięśnia sercowego. Stąd ludziom w „trzecim wieku” miód jest wskazany do codziennego spożywania.

### Miodowa kuracja przy przeziębieniu lub grypie

*Do szklanki wlać 2 łyżeczki płynnego miodu, sok wyciśnięty z połówki cytryny, dodać kawałek startego korzenia imbiru (tak żeby otrzymać pół łyżeczki miążgi imbirowej), 1 ząbek przeciśniętego przez praskę czosnku, pół płaskiej łyżeczki cynamonu oraz szczyptę pieprzu kajeńskiego.*

Wszystkie składniki dokładnie wymieszać, dodać 2-3 łyżki przegotowanej letniej wody. Pić 3 razy dziennie w czasie choroby.



Janina Olszowy

### Szynka w miodzie z ananasem

*1 kg mięsa wieprzowego od szynki, 8 łyżek płynnego miodu pszczelego, 3 jajka, 6 łyżek mąki kukurydzianej, 5 łyżek oleju lub oliwy, sól, 2 łyżki klarowanego masła do smażenia, 4 plastry świeżego ananasa, ewentualnie odsączonego z puszki.*

Mięso opłukać, osuszyć, pokroić w cienkie plastry, a następnie w paski (5 – 7 cm), obtoczyć w rozbełtanych jajkach wymieszanych z mąką kukurydzianą i smażyć na mocno rozgrzanym maśle klarowanym lub oleju – na złoty kolor, po czym osączyć z tłuszczu na papierowym ręczniku. Miód wymieszać z olejem i smażyć na mocno rozgrzanej patelni, aż zbrązowieje. Następnie dodać mięso i obsmażyć, ciągle mieszając, tak aby pokryło się warstwą karmelu. Przełożyć do salaterki, obłożyć pokrojonymi kawałkami ananasa (może być z puszki dobrze osączony, ale lepszy jest surowy, dojrzały).. Tak przygotowane mięso podawać z ryżem ugotowanym na sypko i z zieloną sałatą.

### Wyjątkowo smaczny i zdrowy miodowy, razowy chleb z płatkami owsianymi

*Półtora kg razowej mąki żytniej lub pszennej, 60 dag płatków owsianych (górkich), 2,5 szklanki gorącego mleka, pół szklanki ciepłej wody, ¼ szklanki miodu, 1 kostka masła, 10 dag drożdży, 1 płaska łyżka soli, 2 łyżki tłuszczu do smarowania formy do pieczenia.*

Drożdże rozpuścić w ciepłej wodzie. Do większego naczynia wlać mleko, masło, sól, wymieszać aż masło się rozpuści, po czym dodać miód, wymieszać na jednolitą masę, a kiedy przestygnie dodać rozpuszczone drożdże. Następnie dodawać porcjami mąkę wymieszaną z płatkami owsianymi i wyrabiać starannie ciasto. Wówczas przełożyć na posypaną mąką stolnicę i wygniatć ciasto przez ok. 10 min. aż będzie gładkie i elastyczne. Miskę wysmarować tłuszczem i przełożyć do niej ciasto, przykryć lnianą serwetą, ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce, aby wyrosło do podwójnej objętości. Wyrośnięte ciasto zbić pięścią, przykryć i odstawić na 15 min. Podzielić na dwie części i ułożyć w natłuszczonych for-

mach, przykryć serwetą i pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Kiedy środek ciasta wyrośnie do krawędzi formy, ciasto posmarować po wierzchu masłem, wstawić do piekarnika nagrzanego do 150°C, po 10 minutach pieczenia zwiększyć temperaturę do 200°C i piec ok. 1 godz.

### Kukurydziano – pszenny chleb na miodzie

25 dag mąki kukurydzianej, 25 dag mąki pszennej, 1 szklanka mleka, 4 łyżki roztopionego masła, 5 łyżek miodu, 2 jajka, 1 łyżka kwaśnej śmietany lub jogurtu, 1 łyżka proszku do pieczenia, pół łyżeczki soli. Wymieszać miód z roztopionym ciepłym masłem, dodać letnie mleko i rozbełtane jajka. Osobno wymieszać mąki, proszek do pieczenia wymieszać ze śmietaną lub jogurtem i dodać wraz z mąką do wymieszanych płynnych składników. Wyrobić ciasto na jednolitą masę. Z ciasta kształtować cienkie placki o średnicy 15 cm, układać na blachę i piec w temperaturze 200°C ok. 20 – 25 min. Ciepłe placki podawać z twarożkiem, powidłem, do białej kawy lub mleka.

### Składane półkrucho ciastka z gorącym miodem i orzechami włoskimi

1 kg mąki pszennej, 6 jaj, 1 kostka masła (20 dag), 1 szklanka mleka, pół łyżeczki sody oczyszczonej, 15 dag posiekanych orzechów włoskich.

Mąkę przesiać do miski, zrobić wgłębienie, wlać roztrzepane jajka, gorące mleko wymieszane z 5 dag masła i sodą oczyszczoną. Składniki wymieszać i wyrobić gładkie ciasto (o konsystencji jak na pierogi), które rozwałkować na stolnicy jak najcieniej. Rozwałkowane ciasto posmarować płynnym masłem, lekko posypać mąką, złożyć w kopertę i rozwałkować, znów posmarować masłem, posypać mąką i rozwałkować (tak postąpić sześć razy). Przygotowane rozwałkowane ciasto przełożyć do wysmarowanej masłem blachy i piec w piekarniku nagrzanym do 200°C ok. 15 min. Ciasto wyjąć z piekarnika i jeszcze gorące pokroić ostrym nożem na kwadraty (6×6 cm), ułożyć je na paterze lub półmisku, zalać podgrzany miodem i posypać posiekanymi, uprzednio podprażonymi orzechami lub migdałami.

### Znakomite miodowe ciastka do kawy bez pieczenia

30 dag zmielonych orzechów włoskich lub laskowych, 5 dag obsuszonego, startego na tarce o dużych oczkach piernika, pół szklanki miodu, 1 starta na tarce o dużych oczkach gorzka czekolada, 1 łyżeczka czarnej kawy, 12 dag grubego cukru (kryształ), 1 cukier waniliowy lub pół łyżeczki olejku migdałowego.

Wszystkie składniki połączyć i wymieszać

na jednolite ciasto, po czym rozwałkować na stolnicy posypanej grubym cukrem, wykrawać nożem prostokątne ciastka. Kawę wymieszać z miodem (1 łyżka) i roztopionym masłem (1 łyżka) i połączyć kawową polewą ciastka.

### Miodowo – serowe ciasteczka bez pieczenia

1 opakowanie twarożku homogenizowanego (Bieluch), pół szklanki miodu, 2 tabliczki gorzkiej czekolady, 25 dag mleka w proszku, ¾ szklanki posiekanych orzechów włoskich, aromat waniliowy lub cytrynowy.

Ser utrzeć z podgrzany lekko miodem na jednolity krem (można blenderem). Dodać startą na tarce czekoladę, a następnie partiami dodawać mleko w proszku i orzechy. Gotową masę wylać na natłuszczoną lub wyłożoną papierem do pieczenia blachę, po zastygnięciu masy pokroić w kwadraciki, prostokąty lub paluszki (o szer. 1 cm i dł. 5 cm).

### Miodownik, który zawsze się udaje

60 dag pszennej mąki, 4 jajka, 25 dag masła (ewentualnie margaryny), 20 dag cukru, 35 dag miodu, 1 szklanka słodkiej śmietanki, 1 łyżeczka sody oczyszczonej, 1 opakowanie przyprawy do pierników (lub 1 łyżeczka zmielonych korzeni).

Miód podgrzać do rozpuszczenia i ucierać go z cukrem, żółtkami i roztopionym masłem. Sodę rozpuścić w 1 łyżce śmietanki i wlać do ucieranej masy, następnie dodać śmietankę oraz porcjami dodawać mąkę, wymieszaną uprzednio z przyprawą do piernika. Białka ubić na sztywną pianę, dodać do ciasta i delikatnie wymieszać łyżką. Niezbyt gęste ciasto wyłożyć do formy wyłożonej papierem do pieczenia lub wysmarowanej tłuszczem. Piec w temperaturze 180°C ok. 1 godz. Patykiem sprawdzić czy piernik jest upieczony, jeżeli patyk jest suchy po wyjęciu z ciasta to znak, że miodownik gotowy. Po upieczeniu miodownik można wg uznania przełożyć powidłem, czekoladowym kremem, a wierzch polukrować.

### Zdrowotny, wykwintny barszcz czerwony z miodem

1 kg buraków ćwikłowych, 10 dag suszonych śliwek, 3 łyżki miodu, sól, pieprz do smaku.

Starannie wyszorować szczoteczką buraki, ugotować w łupinach, ostudzić, obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Zalać 1 l wody i ogrzewać na małym ogniu doprowadzając do wrzenia, po czym gotować na wolniutkim ogniu ok. 10 min. Po tym czasie odstawić do ostygnięcia, przecedzić. Śliwki umyć, namoczyć i ugotować w ½ l wody (tak żeby otrzymać 1 szklankę wywaru). Wywar z buraków połączyć z wywa-

rem ze śliwek, króciutko tylko zagotować, dodać miód i przyprawić do smaku solą i pieprzem. W zimie barszczyk ten podawać na gorąco z pasztecikami, paluszkami itp., zaś w letnie upały jako chłodnik z gotowanymi na twardo jajkami i podawanymi osobno gorącymi ziemniakami ze skwarkami. Jest to zupa czysta, dietetyczna.

### Znakomita sałatka kapuściana z miodem

1,5 kg kapusty białej, pół kg marchwi, 25 dag zielonej papryki (może być żółta lub czerwona), 1 łyżka posiekanej naci selera.

Sos do sałatki: pół szklanki miodu, pół szklanki majonezu, pół szklanki octu winnego, 1 łyżeczka soli, pół łyżeczki pieprzu.

Kapustę drobno poszatkować, marchew obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach, paprykę umyć, przekroić, oczyścić z komory nasiennej i pokroić, nać selera drobno posiekać.

Przygotować sos – w dużym rondlu rozpuścić miód, dodać majonez, ocet winny (lub sok z cytryny), sól, pieprz, podgrzewać mieszając. Poszatkowane warzywa zalać przygotowanym sosem, wymieszać, przełożyć do szklanej lub porcelanowej salaterki. Szczelnie przykryć i wstawić na noc do lodówki. Podawać do mięs, ryb.

### Owocowa sałatka z miodem

2 kwaskowate jabłka, 2 gruszki, 10 śliwek węgerek, 1 łyżka utartej marchwi, 2 łyżki utartego selera, garść rodzynek.

Sos: 1 łyżka majonezu, 1 łyżka soku z cytryny, 3 łyżki miodu, 3 łyżki śmietany, 1 łyżka oliwy lub oleju, szczypta soli.

Śmietaną wymieszać z majonezem, sok cytrynowy wymieszać z olejem (oliwą), dodać rozpuszczony miód, sól i połączyć wszystkie składniki ubijając je lekko widelcem. Następnie obrać jabłka, gruszki i pokroić w drobną kostkę, natychmiast połączyć sosem, by nie ściemniały. Ze śliwek wyjąć pestki i pokroić śliwki w poprzeczne paski, po czym dodać seler i marchew, utarte na tarce do warzyw o drobnych oczkach, oraz uprzednio wymyte, namoczone i odsączone rodzyнки. Wszystkie składniki wymieszać z sosem, przełożyć do salaterki, wstawić do lodówki. Jest to doskonała, orzeźwiająca sałatka do grillowanych mięs, kiełbasek, ryb.

### Miodowo – musztardowy sos do duszenia podpieczonych mięs, drobiu, boczku, żeberek itp.

4 łyżki miodu, 2 łyżki masła, 2 łyżki musztardy (najlepiej sarepskiej).

Wszystkie składniki utrzeć na jednolity krem (wygodnie ten sos przyrządzić przy pomocy blendera).



### Grillowany boczek w miodowej marynacie

1 kg chudego boczku, 3 łyżki miodu (wrzosowy, gryczany lub spadziowy), 1 łyżeczka startego imbiru (lub w proszku), 2 łyżki soku z cytryny, 3-4 ząbki czosnku drobniutko posiekanego lub startego na tarce, pół szklanki sosu sojowego.

Boczek oczyścić, opłukać, osuszyć w papierowym ręczniku i pokroić w poprzek włókien na porcje grubości 1,5 cm. Pokrojony boczek ułożyć w szklanym lub ceramicznym naczyniu. Wszystkie składniki marynaty wymieszać, zalać boczek, szczelnie przykryć i wstawić do lodówki najmniej na 12 godz. (na noc). Można od czasu do czasu zawartość naczynia przemieszać. Wyjąć mięso z zaprawy, osuszyć i opiec

powierzchniowo na ruszcie, a następnie dopiec. Mięso dopiekać na niewielkim ogniu ok. 15 min. na każdej stronie. Tak przygotowany boczek świetnie komponuje się z owocową sałatką.

### Gulasz wieprzowy z miodem

1,5 kg wieprzowego mięsa (łopatka, karkówka lub szynka), 2 łyżki oleju, 1 zielona papryka, 2 pomidory lub 1 łyżka koncentratu, 2 cebule, 1 lodyga selera, 1 łyżka majeranku, 3 łyżki miodu, 1 łyżeczka soli.

Mięso umyć, pokroić w 3 cm kostkę, obsmażyć na oleju i przełożyć do miski. Warzywa umyć, obrać, pokroić drobno i przełożyć do rondla, w którym smażyło się mięso i dusić ok. 5-8 min, po czym dodać majeranek, miód i mięso, przykryć i dusić na

wolnym ogniu ok. 2 godz., często mieszając. Jeżeli jest mało sosu dolać wody. Ten gulasz smaczniejszy jest po przygrzaniu.

### Księżycowy trójniak

1 szklanka miodu pszczelego, 1 szklanka wyciśniętego soku z cytryn, 2 szklanki spirytusu.

Wymieszać sok z miodem, dolewając porcjami spirytus, wymieszać, szczelnie zamknąć słoje. Odstawić na 2 - 3 miesiące w ciemne miejsce, po tym czasie przeceździć (przez filtr do kawy), zlać do butelek. Jest to znakomity napitek ku zdrowotności. 1 kieliszek profilaktycznie przy przeziębieniu i kiepskim samopoczuciu.

## Historia Szkół

# JAK Z „PTOKA” STAŁAM SIĘ „KRZOKIEM”

50 lat minęło jak jeden dzień – tak parafrazuję piosenkę z filmu „Czterdziestolatek”.

Nie do wiary, że to już tyle, aż tyle.

Sama czasami zastanawiam się nad tym kiedy ten czas minął. Czy to prawda? Czterdzieści prawie lat przepracowałam w naszej „Jubilatce” (w 2005 r. odeszłam na emeryturę). Zawsze o szkole, najpierw Zasadniczej, potem Zespole Szkół Zawodowych, wreszcie Zespole Szkół Technicznych, mówię „moja szkoła”. „Moja” – bo tutaj spędziłam, bez mała, prawie połowę swojego życia.

Po ukończeniu studiów w 1966 r. na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, z dyplomem w ręku uprawniającym mnie do nauczania języka polskiego, przyjechałam do Kolbuszowej. Myślałam, że to będzie tylko mały epizod w moim życiu. Na czwartym i piątym roku studiów otrzymałam stypendium fundowane. Miałam więc obowiązek pracować tam, skąd je otrzymywałam (wówczas dla studenta był to spory „zastrzyk” finansowy, a także pewność zatrudnienia i przydziału mieszkania).

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dopiero była „w powijkach”. Zaczynała się rozwiijać. Istniała dopiero rok.

Pierwszą pracę rozpoczęła spora grupa młodych adeptów zawodu nauczycielskiego. Tutaj poznałam się z Heleną i Kazimierzem Rozenbajgierami, Zosią Szydło (wtedy Strzałką), Franciszkiem Pawliną. Potem dochodzili inni. Nawiązane wówczas przyjaźnie przetrwały lata i trwają nadal. Byliśmy wszyscy taką „szkolną rodziną”, do której stale przybywał ktoś nowy.

A ja? No cóż. Tutaj poznałam swojego męża, który już od pierwszych dni powstania szkoły pracował w niej. Założyliśmy rodzinę, urodziły się nasze dzieci, wybudowaliśmy dom. Tutaj, w Kolbuszowej, powsta-

ło moje „gniazdo”, niezmiennie związane ze szkołą. Najpierw, gdy o czymś mówiłam, to słowo „u nas” zawsze kojarzyło mi się z miejscem mojego urodzenia, mojej nauki w szkole podstawowej i w liceum, z moimi wspomnieniami, przyjacielami ze szkolnej ławy, z „moim Sanem”. Powoli to „u nas” zaczęło się zmieniać.

To właśnie Kolbuszowa stała się moim miejscem na ziemi. Tu był i jest mój dom, moja praca nauczycielska, którą lubiłam, moje życie na emeryturze. Nasze dzieci to już kolbuszowskie „pniaki” po ojcu z dziada, pradziada, bo tu się urodziły, wychowały i tu założyły też swoje „gniazda”.

A szkoła? Wciąż do niej wracam. Lubię spotykać się z pracującymi koleżankami i kolegami. Porozmawiać o tym co dzieje się dzisiaj, z niektórymi powspominać to co minęło. Miło mi, gdy spotykam swoich uczniów, dziś kolegów, nauczycieli tam pracujących. Jestem może sentymentalna, ale gdy jestem tam, wśród rozgadanej młodzieży, gwarnej przerwy, to wydaje mi się, że ciągle tam tkwię. Przypominam sobie twarze moich uczniów, a nawet pamiętam, w której ławce niektórzy siedzieli.

Oczywiście nie wszystkich. Przepraszam, było ich przecież tak wielu. Uczylałam już nawet drugie pokolenie. Tutaj wspomnę anegdotyczne zajście. Mówię do rozbrzykanego ucznia by się uspokoił. Uczylałam twojego ojca, a może tak być, że mogę uczyć twoje dzieci. On na to odpowiada: „musiałaby pani żyć 100 lat”. Miał rację, ale na te 100 lat wcale bym się nie pogniwała.

Praca w szkole na pewno nie była łatwa, ale dawała mi wiele satysfakcji i ra-



Stanisława Margańska

dości. Cieszyło mnie to i daje zadowolenie również dzisiaj, gdy moi uczniowie zdobywali dobry zawód, zdawali maturę, kończyli studia. Dzisiaj prowadzą poważne firmy, zajmują się gospodarstwami rolnymi, zajmują różne stanowiska. Jednym słowem – radzą sobie w życiu. Miło jest, gdy się przypadkowo spotykamy i opowiadają mi o tym jak żyją, jakie mają problemy, jakie osiągnięcia. Miłe jest nawet to, gdy mnie poznają mówiąc zwykle „dzień dobry”, bo ja nie zawsze w tej pani czy panu mogę rozpoznać tę dawną Zosię, Kasię czy Józia.

Na pewno, jak to zwykle bywa, nie każdy wspomina szkołę „w różowych barwach”. Cóż, inaczej widzi pewne sprawy nauczyciel, inaczej uczeń. Przypominam sobie moje humorystyczne powiedzenia: „muchomory przebrzydłe”, „trąby jerychońskie” (tutaj zawsze mówiłam, że zwrot ten nie jest obraźliwy bo trąby jerychońskie zburzyły mury Jerycha, a hałas zniszczy mury szkoły). Pojawiały się „ziomale”. Przez lata swojej pracy uczyłam się wraz z moimi uczniami. Ja

byłam potrzebna im, a oni mnie. Obchodziliśmy w szkole różne rocznice, były wycieczki, biwaki, wspólne wyjścia do kina czy teatru. Były integracyjne spotkania grona pedagogicznego. Jedno hasło i byliśmy gotowi do wspólnego spotkania. Cóż, młodość ma swoje racje. W Kolbuszowej było tylko kino, kawiarnia, jak mówiliśmy „U Leona na schodkach”, czasem coś działo się w domu kultury. Spotykaliśmy się w świetlicy szkolnej by pośpiewać, pogadać, zaplanować jakąś wspólną imprezę.

W pracy były różne chwile, dobre, czasem gorsze. Były różne odgórne wymogi, różne nakazy i zakazy. Niespodziewane wizytacje kuratorskie spadały czasem jak grom z jasnego nieba. Na podsumowanie jednej z takich wizytacji podekscytowana

zabieram głos i mówię: „Panie wizytatorze, w tej kwestii, to żeby się człowiek rozdzielił na troje to się tego nie da zrobić”. Rozbawiło to wszystkich i przeszło do historii. Trzeba było wszystko jakoś umiejętnie godzić, choć nie wszystko nam się podobało. Myślę, że wszyscy staraliśmy się nie tylko dobrze przekazać wiedzę, ale również wychować naszą młodzież. Obojętnie w jakich czasach żyję, najważniejsze by zawsze na pierwszym miejscu był człowiek. Troska zaś o młodego człowieka dla nauczyciela powinna być zawsze sprawą priorytetową. Osąd naszej pracy należy do tych, którzy w kolbuszowskiej „Alma Mater” zdobywali wiedzę.

A ja, jak widać, już jestem „ukorzenionym dobrze „krzakiem”. Kolbuszowa to moje życie, moja praca w szkole, moje pa-

sje, które realizuję na emeryturze, przyjaźnie trwałe i sprawdzone. Czuję się spełniona zawodowo. Nie nudzę się. Mam wiele zajęć, a nawet, o dziwo, osiągnięcia sportowe w Nordic Walkingu, czyli chodzeniu z kijkami. Chciałabym by „moje powołanie do innego życia” trochę jeszcze się przeciągnęło, bo tutaj mam jeszcze różne plany. Z perspektywy widzę coraz więcej dobrych rzeczy niż złych. Może moja pamięć jest wybiórcza? Ale niech tak będzie.

STANISŁAWA MARGAŃSKA  
(DE DOMO TYMOWICZ)

EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA J. POLSKIEG  
W ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH  
W KOLBUSZOWEJ

## Z UPŁYWEM LAT

**50 lat, pół wieku – jak popatrzeć wstecz to ogromny szmat czasu. Lata uciekają, pamięć jest zawodna, więc warto wrócić do przeszłości i chociaż w skrócie przypomnieć historię dawnej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, a dzisiejszego Zespołu Szkół Technicznych. Ze szkołą tą związany byłem bez mała całe moje dorosłe życie. Przepracowałem w niej 40 lat (na emeryturę odszedłem w 2005 r.).**

Ale zacznijmy od początku. Rok 1965 – wtedy wszystko się zaczęło. W dniu 01.09.1965 r. rozpoczęła działalność Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Kolbuszowej. Nabór do klas pierwszych został przeprowadzony przez nauczycieli szkół podstawowych, po egzaminach wstępnych. Naukę rozpoczęli uczniowie w trzech zawodach: ślusarz mechanik, mechanik maszyn rolniczych oraz kowal. Kadre stanowili: dyrektor szkoły Władysław Lisak, kierownik warsztatów szkolnych Jan Mierzwa, Henryk Ochal – nauczyciel przedmiotów zawodowych, Władysław Kawalec i Stanisław Faraś – nauczyciele zawodu oraz moja skromna osoba – nauczyciel zawodu i technik BHP. Przedmiotów ogólnokształcących uczyli nauczyciele ze szkół podstawowych.

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego 1965/1966 szkoła dysponowała lewym

skrzydłem nowo wybudowanego obiektu. W pierwszym roku zajęcia praktyczne odbywały się w dwóch salach lekcyjnych. Brak było odpowiedniego wyposażenia, które dopiero pozyskiwaliśmy. Zatem od 01.09 do 01.11.1965 r. zajęcia praktyczne prowadzone były na zewnątrz budynku. Uczniowie pracowali przy stołach do produkcji zbrojeń potrzebnych do budowy budynków warsztatu oraz internatu. Tak więc warunki do pracy nie były łatwe. Należy także przypomnieć, iż w budynku szkoły nie było wody. Ubikacje znajdowały się w odległości kilkuset metrów od budynku szkolnego.

Przyjęci uczniowie nie musieli już dojeżdżać do szkół w Dębicy, Mielcu czy Rzeszowie. Byli chętni do nauki i pracy, której w związku z rozpoczęciem działalności szkoły było bardzo dużo. Obiekt szkolny powstawał na terenie pól uprawnych, nale-

żących wcześniej do parafii. Teren był podmokły. Konieczne było podniesienie go, co zrealizowano przywożąc ziemię z budowy PREFABETU, a następnie 5000 m<sup>3</sup> piasku z terenu Niwisk.

Szkoła funkcjonowała, gdy na jej terenie prowadzone były jeszcze roboty budowlane, a to w znacznym stopniu utrudniało nam pracę. Na początku kadra nie miała doświadczenia związanego z prowadzeniem szkoły zawodowej. Jeżeli do tego dodamy problemy związane z wyposażeniem w maszyny i urządzenia potrzebne do normalnej działalności, to jawi się nam obraz trudności, z jakimi przyszło się nam borykać.

W drugim półroczu roku szkolnego 1965/1966 został oddany do użytku cały budynek szkolny. W dalszym ciągu nie było w nim bieżącej wody. Nadal korzystało się z suchych ubikacji. Budynek szkolny był budowany według typowego projektu 15 – to klasowej szkoły podstawowej (nawiasem mówiąc zaraz wycofany). W trakcie realizacji inwestycji dokonano wiele przeróbek. I tak w części korytarzy urządzono cztery sale lekcyjne a to spowodowało zmniejszenie ich powierzchni. Wykop pod kotłownię, która miała się znajdować w podpiwniczeniu prawego skrzydła zasypano, co stało się przyczyną wielu problemów w trakcie eksploatacji obiektu w następnych latach (osiadanie budynku).

Po oddaniu do użytku całej szkoły przeniesiono do nas Liceum Ogólnokształcące, a to wiązało się znów z wieloma problemami. Jeden budynek, dwie szkoły, wspólny pokój nauczycielski. To wszystko stwarzało wiele problemów w codziennym funkcjonowaniu poszczególnych szkół. Nauczyci-



Dyrektor Marian Margański w dniu nadania imienia szkole

ciela Liceum posiadali duże doświadczenie w pracy pedagogicznej, a nauczyciele naszej szkoły dopiero uczyli się tak naprawdę tego zawodu. Byli otwarci, spontaniczni, szczerzy. Dyskutowali o wszelkich problemach między sobą. Nauczyciele LO bacznie przyglądali się temu. Wśród uczniów funkcjonowały dość specyficzne określenia, a mianowicie nasi mówili o uczniach LO – „uniwersytet”, a młodzież LO nazywała naszych „pilnikami”. Liceum Ogólnokształcące użytkowało 13 sal lekcyjnych, a ZSZ – 12. Sala gimnastyczna była wspólna.

Wybudowano sześć studni na terenie obiektu, łącząc je w jeden system zasilania. Ponieważ były to wody gruntowe to już po kilku godzinach wody tej brakowało. Można sobie wyobrazić jak olbrzymi był to problem.

Od 01.09.1966 r. zajęcia praktyczne były już prowadzone w budynku warsztatów szkolnych. Uroczyste oddanie nastąpiło w listopadzie. Administracyjnie narzucono nam konieczność wprowadzenia nowego zawodu – stolarz, choć nabór realizowany był na kowala. Związane to było z powstaniem fabryki mebli, która potrzebowała wykwalifikowanych pracowników. Nadal trwała budowa. Tym razem był to internat. Przystąpiliśmy do urządzenia hal szkoleniowo – produkcyjnych. Ustawiliśmy stoły ślusarskie, instalowaliśmy wiertarki stołowe itp. Można więc było realizować podstawowe hasła programowe. Problem tkwił nadal w tym, że obrabiarki, które posiadaliśmy, nie mogły być jeszcze zainstalowane z powodu niedokończonych prac budowlanych. Ponieważ przypadło mi w udziale prowadzenie działu obróbki mechanicznej zmuszony byłem do prowadzenia zajęć w zakładach pracy na terenie miasta. Na początku w PZGS w Kolbuszowej, a następnie w POM – ie. Z chwilą, gdy można było już zainstalować obrabiarki, z dużym entuzjazmem przystąpiliśmy do tej pracy. Od tej chwili mogłem prowadzić zajęcia z zachowaniem wszystkich zasad nauczania.

Pod koniec września 1966 r. otrzymaliśmy przydział na samochód dostawczy i w związku z tym otrzymałem nowe zadanie. Byłem dodatkowo kierowcą i zaopatrzeniowcem. W tym czasie spływały nowe obrabiarki, zarówno do metalu jak i do drewna, a do nich potrzebne były narzędzia, które pozyskałem głównie w Rzeszowie i Krakowie.

Warsztaty szkolne były początkowo jednostką budżetową i nie musiały realizować zadań produkcyjnych. Realizowały tylko plan szkoleniowy. W 1968 r. gotowy był internat, w którym mieszkali zarówno uczniowie LO jak i nasza młodzież, a także uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej. Szkoły Doksztalające wysyłały młodzież na miesięczne szkolenia, na których uczyli się tylko przedmiotów zawo-



Stanisława (druga z prawej) oraz Marian (stoi) Margańscy

dowych. Oddanie internatu do użytku przyczyniło się do zmniejszenia liczby uczniów dojeżdżających. W tym czasie kadra nauczycielska posiadała wykształcenie głównie na poziomie Studium Nauczycielskiego lub średniego. W roku szkolnym 1966/67 tylko jedna nauczycielka posiadała wyższe wykształcenie. Od 1967 r. nauczyciele zaczęli podejmować zaoczne studia na WSP w Rzeszowie czy WSI w Rzeszowie i filii w Mielcu.

W latach 70 – tych liczba klas lekcyjnych była zbyt mała w stosunku do ilości uczniów, w związku z czym konieczne było wprowadzenie nauki na dwie zmiany. Stan ten trwał do chwili, aż LO przeprowadziło się do nowo wybudowanego budynku.

W chwili gdy rozpoczęliśmy działalność szkoliliśmy głównie młodzież męską. W następnych latach zwiększała się systematycznie liczba dziewcząt chcących podjąć naukę w naszej szkole. Od 1965 r. szkoliliśmy obuwników dla potrzeb nieistniejących już dzisiaj zakładów obuwniczych. W następnych latach coraz więcej uczennic uczęszczało do klas stolarskich, aż w końcu fabryka mebli nie chciała przyjmować do pracy absolwentek, gdyż nie mogły one pracować na wydziałach, na których występowały warunki szkodliwe. W tym samym czasie rozwijała się Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doksztalająca, gdyż następował rozwój zakładów przemysłowych i wzrastało zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników, głównie w takich zawodach jak: obuwnik, mechanik – kierowca pojazdów samochodowych, aparatowy przetwórstwa owocowo – warzywnego, sprzedawca, zecer, fotograf oraz inne. Uczniowie ZSZD byli równocześnie młodocianymi pracownikami w zakładach pracy.

Od 1971 r. rozpoczęło działalność Liceum Zawodowe, a potem Technikum Drzewne dla Pracujących, mające na celu zaspokojenie potrzeb kadrowych fabryki mebli. To wszystko złożyło się na to, że utworzono Zespół Szkół Zawodowych.

Nauczyciele mogli realizować się w pełnej szkole średniej. W 1972 r. ukończyłem wyższe studia i powołano mnie na zastępcę dyrektora, a w 1974 r. zostałem dyrektorem szkoły. W latach 70 – tych w ramach Zespołu Szkół Zawodowych pobierało naukę 1539 uczniów. Była to największa liczba młodzieży w historii szkoły. W tym miejscu należy wspomnieć, iż przy Zespole Szkół Zawodowych funkcjonowała filia Zasadniczej Szkoły Górniczej (lata 1977/ 79).

Ponieważ narastał problem kształcenia dziewcząt, konieczne było uruchomienie kierunku krawieckiego. W związku z powyższym trzeba było stworzyć warunki do prowadzenia zajęć praktycznych na odpowiednim poziomie. Wiązało się to z koniecznością rozbudowy warsztatów szkolnych. Było to wielkim wyzwaniem, ponieważ w latach 70 – tych pozyskanie materiałów budowlanych oraz wykonawców było bardzo trudne. Udało się nawiązać współpracę z Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym, które podjęło się realizacji tej inwestycji. Podobnie było z dobudową pomieszczenia na szatnię w budynku szkolnym. Dużą część prac wykonywaliśmy wraz z uczniami.

Jeszcze raz wrócę do sprawy warsztatów szkolnych. Od 1968 r. przestały być jednostką budżetową, a przekształcono je w przedsiębiorstwo typu „C”, nakładając nam plan produkcyjny. Warsztaty musiały na siebie zarobić. Trzeba było dbać o szkolenie i o produkcję. Działalność prowadzono w trzech działach: metalowym, drzewnym i odzieżowym. Aby móc realizować plan szkoleniowo – produkcyjny prowadziliśmy współpracę z wieloma zakładami przemysłowymi województwa rzeszowskiego, a także na Śląsku. Dział drzewny produkował meble do pracowni językowych oraz do bibliotek szkolnych. Pozyskiwanie materiałów do ich produkcji było bardzo trudne, szczególnie dotyczyło to laminatów. Jeszcze większym problemem była realizacja produkcji na dziale krawieckim. Największe problemy w kierowaniu szkołą stanowiła baza szkol-

na. Jak już wspominałem, budynek nie był dostosowany do funkcjonowania szkoły zawodowej. W związku z tym w sposób ciągły prowadziliśmy jego modernizację. Brak wody to ciągle problem numer jeden. Psuła się instalacja CO, stawała się nieszczelna i niewydolna. Popelniono też błędy przy jej wykonywaniu i to też było przyczyną awarii. Borykaliśmy się z tymi problemami wiele lat. Nieszczelne okna, stropodachy powodowały, iż późną jesienią i zimą dokuczało nam zimno, a latem gorąco.

Kadra pedagogiczna doksztalała się. Większość ukończyła studia wyższe, uczestniczyła w różnego rodzaju kursach i szkoleniach. Wszyscy starali się by jak najlepiej przygotować młodzież do zawodu i do życia. Trudno było wtedy o nauczycieli języków obcych, szczególnie angielskiego i niemieckiego. Udało nam się zatrudnić romanistę, chociaż Kuratorium Oświaty uważało, że j. francuski nie jest przydatny w szkole zawodowej. Mimo oporów ze strony władz zwierzchnich uczniowie zaczęli uczyć się języka zachodniego pełnym wymiarze (j. rosyjski był wtedy obowiązkowy). Życie zwerfikowało wszelkie obawy. Wielu naszych absolwentów pracuje dziś we Francji, gdzie są chwaleni za fachowość.

Przez wiele lat, zanim utworzono z warsztatów szkolnych Centrum Kształcenia Praktycznego i zlikwidowano internat, dyrektorowi szkoły podlegały wszystkie trzy jednostki. W pracy wychowawczej kładłem nacisk na to by zawsze traktować uczniów podmiotowo. Relacje nauczyciel – uczeń i odwrotnie oparte winny być na wzajemnym szacunku i to zawsze podkreślałem. Szkoła to wielka rodzina, to wspólnota. Przez wszystkie lata swojej pracy na stanowisku kierowniczym o tę wspólnotę dbałem wraz z całym gronem pedagogicznym. Wiedza zdobyta w praktyce: od nauczyciela zawodu, technika bhp, nauczyciela przedmiotów zawodowych, pozwalała mi na sprawne zarządzanie szkołą. Ocenę oczywiście wystawiała władze oświatowe, a dzisiaj weryfikuje samo życie i Ci wszyscy, z którymi pracowałem, i którzy uczyli się w naszej szkole.

Młodzież brała udział w różnych zajęciach pozalekcyjnych np. chór, zespół tańca ludowego, kółka zainteresowań, organizacje młodzieżowe. Organizowaliśmy wycieczki dla młodzieży. Mieliśmy pierwszy w Kolbuszowej kort tenisowy, a jego pomysłodawcą i realizatorem był ówczesny kierownik warsztatów szkolnych inż. Stanisław Duszkiewicz. Piękna aleja drzew przy ul. Janka Bytnara to owoc pracy

uczniów i nauczycieli.

Wiele jeszcze można by mówić o różnych działaniach zarówno zespołu pedagogicznego jak i młodzieży na rzecz szkoły i środowiska. Bardzo ważnym wydarzeniem, a wręcz dla mnie najważniejszym, było w roku 1988 nadanie szkole imienia Bohaterów Września 1939 r. oraz sztandaru. Wszyscy bardzo mocno przeżyli to i brali udział w przygotowaniach. Nie było to takie proste, by to właśnie imię mogło być zatwierdzone. Po wielu staraniach cel został osiągnięty. Ważne, że po tylu latach nie trzeba było szukać nowego imienia.

Przypominam sobie również nauczycieli, którzy jako młodzi adepci tego zawodu przychodzili do szkoły. Wspominam pracowników obsługi. Wielu z nich przyszło mi pożegnać w ich drodze ku wieczności.

Pół wieku – to wiele wrzesniowych początków roku szkolnego i czerwcowych zakończeń, to wiele dzwonek lekcyjnych. Dzisiaj z wielką przyjemnością patrzę na pięknie odremontowany gmach szkoły, nowoczesne wnętrza i myślę, że i moja, jakaś mała cegiełka w niej się mieści.

MARIAN MARGAŃSKI

## Zdrowie

# PACJENCI DOPŁACAJĄ WSZĘDZIE (CZĘŚĆ 2)

**We wszystkich krajach UE pacjenci dopłacają do utrzymania systemu ochrony zdrowia. W niektórych obok opłat oficjalnych istnieją nieformalne, czyli zwykła korupcja i czarny rynek usług medycznych. Kwestia dopłat pacjentów, choć niebagatelna, bywa też przedmiotem gry politycznej: jedna ekipa je wprowadza, następną – znosi lub obniża, jeszcze inna – woli w ogóle nie wprowadzać.**

### Włochy

Z OOP (out of pocket) pochodzi 20 proc. środków na zdrowie; pacjent może te wydatki odpisać od podatku. Poziom i zakres opłat i dopłat reguluje prawo krajowe, ale regiony mogą mieć własne rozwiązania. Same decydują o odpłatności za leki, niektóre refundują usługi dentystyczne dla starszych. Pacjenci dopłacają za porady specjalistyczne, procedury diagnostyczne; za porady prywatne i leki OTC opłata jest pełna. Zwolnieni ze współpłacenia są: kobiety w ciąży, dzieci do lat 14, osoby po 65. r.ż., zarabiający poniżej 36 tys. euro rocznie, chorzy przewlekle i na choroby rzadkie, niepełnosprawni. Jednorazowa opłata za procedury jest ograniczona do ok. 36 euro. Przyjmowany do szpitala płaci 25 euro (poza nagłymi przypadkami), w szpitalu usługi podstawowe są bezpłatne, także na ogół sprzęt medyczny, opatrunki. Za długoterminową opiekę stacjonarną są do-

płaty – w regionach bardzo zróżnicowane. Opłaty nieformalne spotyka się zwłaszcza na wsi. Nierzadko lekarzom ogólnym za poradę płaci się... żywnością.

### Grecja

Ponad połowa wszystkich wydatków na zdrowie to OOP; opłaty bezpośrednie i nieformalne są największe w UE. Powód: duży rozróżnienie między oficjalnym poziomem refundacji a faktycznymi cenami usług zdrowotnych. Za leki na receptę każdy ubezpieczony dopłaca do 25 proc., środki na ciężkie choroby są bezpłatne, emeryci i chorzy przewlekle dopłacają 10 proc. Za poradę specjalisty – 3 euro (w zależności od ubezpieczyciela refundowana lub nie; rolnicy i emeryci są zwolnieni); za prywatne świadczenie specjalistyczne w publicznej placówce – od 25 euro w ośrodku terenowym, do 90 euro w szpitalu uniwersyteckim (na ogół nierefundo-



Dr n. med. Jarosław Ragan

wane). Opieka w publicznym szpitalu jest za darmo, ale dopłaca się za lepsze warunki, niektóre leki, badania laboratoryjne i diagnostyczne. Porada GP jest zasadniczo bezpłatna, a niektóre fundusze częściowo refundują nawet usługi prywatne (do ok. 40 proc.), za badania diagnostyczne pacjent dopłaca do 30 proc. Dużym problemem jest czarny rynek usług medycznych. Opłaty nieformalne to 17 proc. wszystkich wydatków na zdrowie. Wręczanie łapówek w obawie przed złą obsługą lub wręcz na żądanie lekarza potwierdza 36 proc. Greków.

### Słowenia

Z dopłat są zwolnione tylko dzieci, chorzy przewlekle, ubodzy i bezrobotni. Wydatki OOP refunduje popularne tu dodatkowe ubezpieczenie. Współpłacenie wynosi od 5 do 75 proc. ceny usług lub leków. Bezpośrednio płaci się za usługi nieobjęte ubezpieczeniem, bez skierowania, poza kolejką, ponadstandardowe (np. hotelowe w szpitalu), prywatnego dentysty. Przeciętny Słoweniec wydaje na zdrowie z własnej kieszeni ponad 355 euro, w tym za refundowane świadczenia i leki – średnio 150 euro.

### Węgry

W całkowitych wydatkach na zdrowie 24 proc. stanowią OOP. Współpłacenia wymagają leki poza szpitalem, wyroby medyczne (np. opatrunki, protezy), także usługi uzdrowskie, długoterminowe, lepszy standard w szpitalu. Ceny za pobyt w szpitalu (hotelowe) i np. protez zębowych są limitowane, dopłaty w opiece długoterminowej wynoszą 1,5 euro dziennie. Sieroty, niepełnosprawni, chorzy przewlekle itp. korzystają z tzw. kwoty celowej (45 euro miesięcznie plus 24 euro na nagłe potrzeby); wydatki ponad ten pułap są OOP. Praktykowane są opłaty nieformalne: „koperta”, „dowód wdzięczności”, także przy usługach bezpłatnych – to spuścizna po socjalistycznej służbie zdrowia.

### Czechy

Po transformacji świadczenia zdrowotne były wolne od opłat poza częścią leków i wyrobów medycznych. Od 2008 r. weszły dopłaty: za poradę lekarską, wypisanie recepty, świadczenie poza godzinami przyjęć, dniówkę w szpitalu i in. Dopłaty pacjentów to temat chętnie podejmowany w grze politycznej. W 2015 r. w dużej części je uchylono – została tylko opłata za dobę w szpitalu (jednak obniżona z 4 do 2,4 euro) i za świadczenia poza godzinami przyjęć. Po przekroczeniu 200 euro rocznie (100 euro dla osób poniżej 18. i powyżej 65. r.ż.) przysługuje refundacja. Tych opłat nie ponoszą ubodzy, kobiety w ciąży, noworodki, dzieci chore przewlekle, dawcy organów. Opłaty bezpośrednie są za leki OTC, wyroby medyczne, świadczenia nieobjęte ubezpieczeniem. Ciekawe, że mają prawo je przyjmować niektórzy specjaliści, a także szpitale – za ponadstandardowe warunki pobytu. Stomatologia w 42 proc. jest OOP, ubezpieczenie refunduje tylko samą usługę i najtańsze materiały. Według Międzynarodowego Barometru Korupcji w 2013 r. 15 proc. Czechów dokonywało opłat nieformalnych – by skrócić oczekiwanie na świadczenie lub dla lepszych warunków jego wykonania.

### Słowacja

Obowiązują tu niewysokie opłaty za recepty, pobyt w uzdrowisku (opłata hotelowa). Usługi GP i specjalistów są darmowe (wyjątek – stomatologia). Leczenie poważniejszych chorób jest w pełni refundowane. System, jak w Czechach, jest zależny od politycznej koniunktury, np. rządzący w latach 2006–2010 ograniczyli wiele opłat (np. za receptę z 0,66 euro do 0,17 euro), inne znieśli (za dniówkę w szpitalu, poradę GP i specjalisty).

### Bulgaria

Współpłacenie dotyczy większości świadczeń refundowanych: porada GP, specjalisty, dentysty, procedury laboratoryjne i szpitalne. Przepisy określają wysokość opłat i dopłat. I tak za poradę ambulatoryjną jest to do 1 proc. minimalnego miesięcznego wynagrodzenia, a za dzień hospitalizacji – do 2 proc. (do 10 dni w roku). Dzieci, kobiety ciężarne, niezamożni, bezrobotni, emeryci nie płacą lub mają ulgi. Refundowane są tylko leki z listy pozytywnej i przepisane przez lekarza. Opłaty bezpośrednie trzeba wносить za usługi nieobjęte ubezpieczeniem, niektóre stomatologiczne, implanty, okulary, część leków, a także refundowane procedury poza kolejką lub bez skierowania. Ponad 54 proc. Bułgarów przyznaje, że nieoficjalnie płaci za usługi... oficjalnie bezpłatne. Poza ewidencją jest ok. 47 proc. opłat OOP.

### Łotwa

W budżecie publicznego systemu ochrony zdrowia 14 proc. stanowią OOP. Współpłacenie dotyczy wszystkich świadczeń. Przed nadmiernym obciążeniem chronią pułapy wydatków oraz zwolnienia z opłat, które dotyczą np. dzieci, kobiet w ciąży i po porodzie, chorych przewlekle, ubogich. Opłaty: za hospitalizację – 13,5 euro za pierwszy dzień, 7,13 euro za każdy następny, za procedury diagnostyczne i inne – 35 euro, za zabieg chirurgiczny – 42,77 euro, za konsultację specjalistyczną poza szpitalem – 4,28 euro, za poradę GP – 1,4 euro. Są trzy poziomy refundacji leków: 100 proc. (wtedy pacjent płaci tylko 0,7 euro za wypisanie recepty), 75 i 50. Usługi stomatologiczne są płatne bezpośrednio. Na wydatki na drogie świadczenia szpitalne i specjalistyczne jest limit do 570 euro rocznie i 356 euro jednorazowo (wydatki ponad limit – refundowane). Dochody poniżej 128 euro na członka rodziny zwalniają z opłat. Opłaty bezpośrednie są pobierane: za usługi poza refundacją, refundowane – ale bez skierowania, z pominięciem listy oczekujących, u świadczeniodawców bez kontraktów. O opłatach nieformalnych brak oficjalnych danych, ale obecność korupcji w ochronie zdrowia

potwierdza 55 proc. Łotyszy (a np. Niemców – 12 proc., Finów – 1 proc.).

### Estonia

Jedna czwarta środków na ochronę zdrowia pochodzi z OOP. Dopłaca się do leków i niektórych procedur – maksimum 50 proc. ceny. Obowiązują też zryczałtowane opłaty za poradę specjalisty i pobyt w szpitalu. Za lepsze warunki szpital może żądać dopłaty. Bezpośrednie opłaty dotyczą usług spoza koszyka świadczeń refundowanych. Wizyta u lekarza rodzinnego jest bezpłatna, ale wizyta domowa – już nie. Stosuje się opłatę od recepty plus cena leków według zasad refundacji, której podstawowa stawka to 50 proc., przy najcięższych chorobach 100 proc., przy przewlekłych – 75. Wydatki ponad 383 euro rocznie uprawniają do zniżek.

### Polska

Z prywatnych kieszeni pokrywane jest 30 proc. wydatków na ochronę zdrowia. Największa ich część to współpłacenie – głównie za leki. Dopłaty do leków na receptę są różne: za tzw. podstawowe pacjent płaci ryczałt, za uzupełniające – 30, 50 albo i 100 proc. ceny. Chorzy zakaźnie, psychicznie, przewlekle mają refundację wg odrębnych zasad; może to być nawet refundacja pełna. Do leków nie dopłacają m.in. inwalidzi wojenni, wojskowi, dawcy krwi i organów. Za przedmioty ortopedyczne i pomocnicze pacjentowi płacą do 50 proc. ceny, pokrywają część kosztów żywienia i zakwaterowania w sanatoriach (dorośli) i zakładach opieki długoterminowej. Nie ma pułapu tych dopłat. O dopłatach np. za poradę lekarską oraz wprowadzeniu prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych dyskutuje się od lat – bez rezultatu. Oficjalnie w Polsce nie ma więc współpłacenia za świadczenia publiczne, płacimy jednak (wydatki bezpośrednie) za prywatne (w 2009 r. – 6,7 mld zł, z czego 50 proc. na stomatologię, reszta – na usługi ambulatoryjne, głównie specjalistyczne, leki OTC, materiały medyczne). Według CBOS, w ciągu drugiego kwartału br. Polacy wydawali na leki (nie tylko na receptę) średnio ponad 400 zł.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

Na podstawie: „Health System Review 2015: Bulgaria, Czech Republic, Estonia, Greece, Hungary, Italy, Latvia, Polska, Slovakia, Slovenia” WHO oraz „Ochrona zdrowia na świecie” Maria Domagała [w:] „Gazeta Lekarska” nr 08/09.2016

## Religia

## JUBILEUSZ SIOSTRY BEATY

Czcigodni Kapłani! Wielebna siostra Prowincjalna. Drogie Siostry Służebniczki z naszą Siostrą Przełożoną Beatą – dzisiaj siostrą Jubilatką na czele!

Umiłowani w Chrystusie Panu siostry i bracia!

Siostra Beata, nasza jubilatka, przysłała na świat w szpitalu w Krynicy, swe dzieciństwo i młodość przeżyła w Tyliczu. A to ważne miejsce, dom rodziny, mama i tata, rodzeństwo, środowisko, w którym się dorastało - szkoła podstawowa, a potem średnia i oczywiście Parafia - Maryjnie naznaczona szczególnym wizerunkiem. Kilka dni temu podniesiona do godności Sanktuarium. Uznano że jest to miejsce, gdzie od wielu lat dokonuje się szczególny zasiew Bożej łaski.

Kto przebywał tam choćby raz dostrzeże, że znajduje się tam wielki skarb - od 400 lat na mieszkańców Tylicza spogląda Maryja w swym wizerunku, czczona jako Opiekunka Rodzin i Uzdrawienie Chorych, niedościgły wzór dla wszystkich powołanych. Matka powołanych do służby Bogu - „*oto ja służebnica Pańska*” - te jej słowa od wieków rozjaśniają zawile drogi powołanych.

Wiemy i pamiętamy, że w przeciwieństwie do niektórych apostołów, Maryja nigdy nie odwołała Jezusa od ofiary krzyża, chociaż dla Niej był on nie mniej bolesny. Nie „umywała rąk” od tego, co trudne, bo dobrze rozumiała, że w drodze za Bogiem jest czas radości Zwiastowania i czas bólu Golgoty. A Ona była wierna w każdym czasie.

Jako Matka Zbawiciela towarzyszy nam na drodze naszego nawrócenia, uzdrowienia i rodzenia się w nas powoła-

nia, każdej drogi życiowej, po której kroczymy. Staje przed nami jako wzór dla tych, którzy postanawiają poświęcić się całkowicie Bogu i służyć nadejściu Jego Królestwa.

Siostra Beata już od najmłodszych lat, uczęszczając wraz z rodzicami na różne nabożeństwa, choćby październikowe i majowe, patrząc na ten cudowny Tylicki obraz, widziała w nim piękną miłość Matki do Dziecka, scenę pełną czułości i ciepła. Matka delikatnym gestem obejmuje swego syna i przytula do swego policzka. Syn, jak to często robią dzieci, zakłada ręce na szyję swej Matki i tuli się w jej ramionach.

Patrząc na ten obraz, my czujemy się niejako przytuleni przez Maryję, objęci jej troskliwym ramieniem. W matczyńskich ramionach Maryi zawsze odnajdujemy Jezusa. Tak też na pewno czuła się i nasza dostojna jubilatka. To na tych różnych nabożeństwach odkrywała piękno swego głosu, wypiewując Bogu hymny uwielbienia i śpiewa nam do dzisiaj na różnych uroczystościach parafialnych.

W końcu usłyszała głos Pana:

*Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.*

To pragnienie by iść za Chrystusem, by iść drogą wiary, nadziei i miłości, a więc Nadprzyrodzonego, Bożego światła, było tak silne, że zostawiła wszystko i poszła za Nim.

Moglibyśmy zaśpiewać:

*Posyłam was na pracę bez nagrody  
Na ciężki, twardy i niewdzięczny trud,  
Niezrozumienie, drwiny i obmowy.*



Ks. Lucjan Szumierz

*Posyłam was przydawać do mych trzód.*

*Tak jak Ojciec Mój posłał Mnie,*

*Tak i Ja was ślę.*

*Posyłam was opatrzeć ciężkie rany,*

*Pomagać słabym, ich ciężary nieść,*

*Pocieszać smutnych, wspomnieć zapomnianych,*

*Posyłam was radosną głosić wieść.*

25 lat temu s. Beata wybrała drogę życia zakonnego. Znalazła miejsce w Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. W Zgromadzeniu habitowym, założonym przez bł. Edmunda Bojanowskiego, propagującym zewnętrzną działalność apostołską i dobroczynną, m.in. innymi opieką nad dziećmi, młodzieżą, chorymi i cierpiącymi.

Wybrała zakon dla którego Patronką i wzorem jest ta, w której bliskości w dzieciństwie wzrastała - najpokorniejsza Służebnica Pańska – Maryja Niepokalana.

Wybrała zgromadzenie, które rozwijając tajemnice Jej życia, stara się kształtować w sobie postawy i cnoty maryjne, wzywa pośrednictwa Maryi, oraz szerzy jej kult wśród wiernych.

Przez naśladowanie Maryi w Jej postawach, a zwłaszcza w pielęgnowaniu cnoty czystości, w zgromadzeniu siostry pragną ukazywać ludziom potęgę miłości Bożej, a przez to budować i umacniać Boże Królestwo, ukazując kościół jako wspólnotę zmierzających do zbawienia.

Inne charakterystyczne cechy duchowości Zgromadzenia to kult Jezusa w Eucharystii, pokora, umiłowanie pracy oraz cnota prostoty, na którą szczególny nacisk kładł bł. Edmund w Testamencie pozostawionym siostrom:

*„Co zawsze polecałem, dziś powtarzam: przede wszystkim prostotę zalecam. Dopóki ta w Zgromadzeniu trwać będzie, dopóty będzie w niej błogosławieństwo Boże.”*



## Powołanie zakonne jest więc wielkim darem Boga dla człowieka.

Drogie Siostry, umiłowani w Chrystusie!

Wszyscy jesteśmy wezwani przez Chrystusa do tego, aby naśladować Go wypełniać Prawo – Prawo Dekalogu, ale także:

- Prawo miłości Boga i bliźniego,
- Prawo Ewangelii,
- Prawo Błogosławieństw.

Drogą wypełniania tego prawa w wyjątkowy i szczególny sposób kroczą osoby życia konsekrowanego, które oddają siebie na wyłączną służbę Bożą. W pewnym momencie życia podejmują decyzję radykalnego opowiedzenia się za Chrystusem.

Chcą tak, jak On sam wypełniać Prawo i żyć Bożą mądrością, którą, jak pisał św. Paweł: *Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej.* (1Kor 2, 4).

Już ćwierć wieku mija od chwili, kiedy podjęłaś - droga Siostra Beato - trud wędrowania za Jezusem. Poprzez pokorną i cichą służbę, zgodnie z duchem zgromadzenia, krocysz drogą wypełniania Bożego Prawa.

Z racji Jubileuszu, w domu generalnym, przeżywając rekolekcje, odnowiłaś swoje śluby, potwierdzając w ten sposób podjętą przed laty decyzję, jeszcze raz „składając w ofierze Bogu *Wszystcomu całą siebie*”.

Z okazji dwudziestej piątej rocznicy ślubów zakonnych, składam Czcigodnej Siostrze Przełożonej serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania za służbę dla Kościoła i dla Rodziny Zakonnej. Jestem szczególnie wdzięczny za posługę pełnioną w naszej Kolbuszowskiej parafii - dyrektorki przedszkola i przełożonej sióstr.

Życzę jednocześnie odwagi i siły w dążeniu do ewangelicznej doskonałości, do której wzywa nas wszystkich nasz Pan Jezus Chrystus. Odwagi i siły w podejmowaniu niełatwych wyzwań, może nawet rozbudowy przedszkola.

Panie Jezu, który przyszedłeś, aby wypełnić Prawo i ukazać jego prawdziwe znaczenie, prowadź nas swoją drogą. Błogosław siostrze Beacie, która przed dwudziestu pięciu laty zawierzyła Ci swoje życie. Błogosław nam wszystkim i pomóż nam rozeznąć i wypełnić powołanie do którego nas wzywasz. Amen.



Europejskimi szlakami

## SKANDYNAWIA. POCZTÓWKA Z DALEKIEJ PÓŁNOCY.

Piotr Bujak



Finlandia. Surowy krajobraz Laponii



Islandia. Laguna lodowa na południu kraju



Klimatyczne uliczki w Ystad na południu Szwecji



Lofoty. Najpiękniejszy region norweskiej Arktyki



Osada rybacka nad fiordem w północnej Norwegii



Pokrywy zastygłej lawy wulkanicznej na Islandii



## PRZETARG NA MODERNIZACJĘ „SYNAGOGI”

W Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej (<http://www.jo.kolbuszowa.bip.gmina.pl/index.php?id=684>) zamieszczono ogłoszenie o zamówieniu na roboty budowlane w ramach zadania „Modernizacja i adaptacja budynku byłego Muzeum na potrzeby Oddziału Edukacji Kulturalnej i Regionalnej oraz automatyzacja procesu wypożyczeń w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej”.

Zadanie obejmuje gruntowną modernizację niszczonego budynku byłego Muzeum - dawnej Synagogi, przy ul. Piłkarskiej 17 (według przeprowadzonych badań obecny stopień zużycia technicznego wynosi 65%) przeznaczonego na Oddział i zakup wyposażenia do tego Oddziału oraz modernizację pomieszczenia Wypożyczalni Główniej, przy ul. Piłsudskiego 7, w celu uruchomienia tak zwanej wrzutni - czyli punktu, dzięki któremu czytelnicy będą mogli sami oddawać książki nawet poza godzinami pracy biblioteki.



## REKRUTACJA DO PROJEKTU

**Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Powiatu Kolbuszowskiego „NIL” zaprasza do udziału w projekcie „BIZNESKLASA – wspieranie przedsiębiorczości w powiecie kolbuszowskim i ropczycko-sędziszowskim”, nr RPPK.07.03.00-18-0003/15. Rekrutacja rozpocznie się 30 września 2016 r. i trwać będzie do 20 października 2016 r. Dokumenty rekrutacyjne należy składać osobiście w Biurze Projektu w Kolbuszowej w siedzibie Stowarzyszenia „NIL” przy ul. Jana Pawła II 8 w godzinach 08:00-16:00**

Projekt adresowany jest do osób spełniających łącznie następujące kryteria:

1. osoba bezrobotna (w tym długotrwale) lub bierna zawodowo,
2. osoba zamieszkała w powiecie kolbuszowskim (według Kodeksu Cywilnego),
3. osoba w wieku powyżej 29 roku życia (ukończone 30 lat).

W szczególności do udziału w projekcie zapraszamy osoby będące w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy, tj. należące do co najmniej jednej z poniższych grup:

- kobiety,
- osoby długotrwale bezrobotne,
- osoby niepełnosprawne,
- osoby w wieku od 50 roku życia.

Do projektu zapraszamy zarówno kobiety jak i mężczyzn. Uczestnikami projektu mogą być osoby, które zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej na terenie województwa podkarpackiego.

Formy wsparcia zaplanowane w projektach:

Szkolenie z zakresu rozpoczynania i prowadzenia działalności gospodarczej (48 godzin).

Indywidualne doradztwo w zakresie opracowania biznes planu (5 godzin na Uczestnika).

Wsparcie finansowe (jednorazowa dotacja inwestycyjna) w wysokości do **23 000,00 zł**.

Finansowe wsparcie pomostowe w wysokości **1 500,00 zł/m-c**

(przez pierwszych 6 miesięcy prowadzenia działalności).

Wsparcia doradcze po zarejestrowaniu działalności gospodarczej dotyczące bieżącego prowadzenia firmy (3 godziny miesięcznie na Uczestnika przez 6 miesięcy).

Dla osób dojeżdżających na szkolenia i doradztwo zapewniony zostanie zwrot kosztów dojazdu, a podczas szkolenia posiłek oraz materiały szkoleniowe.

Więcej informacji dotyczących projektu uzyskają Państwo pod numerem telefonu

17 2270 258, na stronie [www.nil.kolbuszowa.pl](http://www.nil.kolbuszowa.pl) oraz na spotkaniach informacyjnych:

26.09.2016 r. – Urząd Gminy Niwiska, godz. 09.00-10.00

27.09.2016 r. – Kolbuszowa - siedziba Stowarzyszenia „NIL”, godz. 09.00-10.00

28.09.2016 r. – Urząd Gminy Raniżów, godz. 09.00-10.00 oraz Urząd Gminy Cmolas, godz. 13.00-14.00

29.09.2016 r. - Urząd Gminy Dzikowiec, godz. 09.00-10.00 oraz Gminny Ośrodek Kultury w Majdanie Królewskim, godz. 13.00-14.00

**UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY!!!**

*Projekt jest realizowany w ramach osi priorytetowej VII Regionalny rynek pracy, Działanie 7.3 Wsparcie rozwoju przedsiębiorczości w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.*

*Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.*

Dofinansowanie projektu z UE: 2 714 263,35 zł

[www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl)

## Kronika Policyjna

## POMOC DLA POKRZYWDZONYCH I STOSUJĄCYCH PRZEMOC W RODZINIE

Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej przypomina, że na terenie powiatu kolbuszowskiego osoby pokrzywdzone przemocą, jak również stosujące przemoc, mogą uzyskać pomoc w Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej jak również Powiatowym Centrum Pomocy w Rodzinie w Kolbuszowej.

Zapewnienie ochrony rodzinie przed zagrożeniami płynącymi z zewnątrz i wewnątrz, w tym zwłaszcza przed przemocą ze strony osób najbliższych jest priorytetowym zadaniem instytucji i władz państwowych. Zadania te realizowane są m.in. poprzez „Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020”.

Przypominamy, że osoby pokrzywdzone przemocą w rodzinie jak również sprawcy przemocy mogą uzyskać pomoc w Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej oraz Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Kolbuszowej.

W Powiatowym Centrum Pomocy w Rodzinie w Kolbuszowej realizowany jest również specjalny program korekcyjno-edukacyjny dla osób stosujących przemoc. Programy realizowane są w grupach wolnościowych. Nabór prowadzony jest przez pracowników PCPR, przy współudziale innych instytucji. Ponadto w PCPR realizowane są także konsultacje indywidualne dla osób stosujących przemoc w rodzinie.

Bliższych informacji nt. programu można uzyskać w tej placówce:

**Powiatowe Centrum Pomocy w Rodzinie**  
36-100 Kolbuszowa  
ul.11-go Listopada 10  
Tel/fax. 017 744 57 17

Aktualny wykaz instytucji i organizacji zajmujących się zagadaniem przemocy w rodzinie na terenie województwa podkarpackiego zamieszczony jest na stronach internetowych Wydziału Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

## Sport

## KOLEJNE SUKCESY SPORTOWCÓW - CHODZIARZY

3 września 2016 r., w pięknych zakątkach Polańczyka, ponownie zgromadzili się miłośnicy sportowego chodzenia z kijkami. Tutaj, już po raz trzeci, rozegrano zawody o Puchar Województwa Podkarpackiego w Nordic Walking. Sportowe zmagania przyciągnęły nad jezioro Solińskie około 200 uczestników w różnym wieku, startujących na dystansach 5 i 10 km. Trasa zawodów - pętla 1,6 km - wytyczona została na stoku przy amfiteatrze letnim z widokiem na zatokę. Urokliwe miejsce, piękna pogoda, krążący między taśmami zawodnicy z kijkami przyciągali uwagę wczasowiczów i kuracjuszy, którzy obserwowali i dopingowali zawodników. Nie tylko pogoda dopisała - jak zwykle na tego typu zawodach panowała wśród zawodników gorąca atmosfera, podsycana wspaniałym dopingiem kibiców, którzy oklaskiwali startujących, dodając im sił w walce z czasem, bólem i własnymi słabościami.

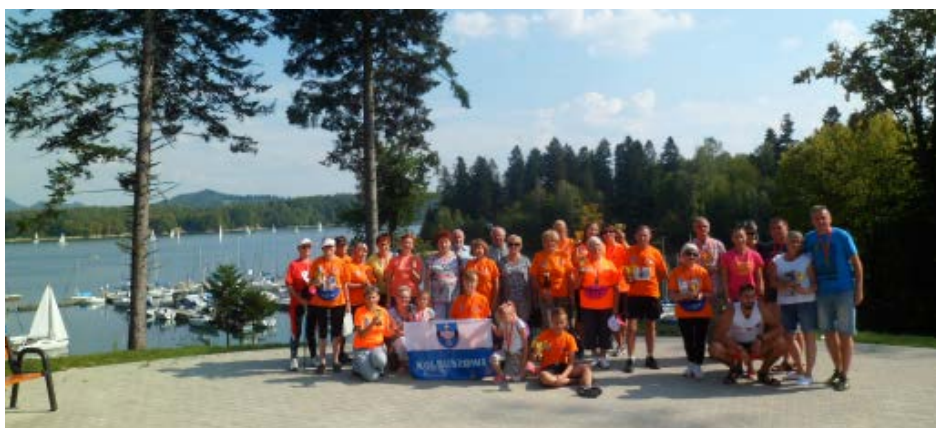
Na starcie zawodów stanęła liczna, bo licząca 27 osób, grupa reprezentująca Kolbuszowski Klub Nordic Walking. Nasi zawodnicy stanowili grupę zróżnicowaną wiekowo - od uczniów Szkoły Podstawowej aż po emerytów. Każdy z uczestników po ukończonym marszu otrzymał pamiątkowy medal.

Sportowcy z Kolbuszowej udowodnili, że zaangażowanie i intensywne treningi przynoszą wspaniałe rezultaty. Dowodem tego była częstotliwość, z którą prowadzący zawody przywoływał nazwę Kolbuszowej podczas dekorowania i wręczania pucharów zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wiekowych. Kolbuszowska drużyna startowała na dystansie 5 km, jedna zawodniczka na dystansie 10 km. Z naszego miasta aż 10 zawodników stało na podium. Byli to: Maciej Sitko - I miejsce, Alina Dziuba - II miejsce, Krystyna Styga - II miejsce, Dorota Koczur - II miejsce, Helena Rozenbajgier - II miejsce, Bronisława Prokopiec - III miejsce, Jan Fryc - I miejsce, Grzegorz Romaniuk - III miej-

sce, Zdzisław Bartyński - I miejsce. Wszyscy ci zawodnicy startowali na dystansie 5 km. Dystans 10 km z sukcesem pokonała Małgorzata Sitko, zajmując na podium III miejsce. Pozostali kolbuszowianie ukończyli zawody dumni z siebie - niektórzy po raz pierwszy startowali w zawodach Nordic Walking. Wszyscy wracali bardzo zadowoleni, szczęśliwi i gotowi na podjęcie nowych wyzwań sportowych w następnym sezonie.

Wszystkim, którzy wspierali i dopingowali zawodników podczas sportowych zmagania, serdecznie dziękujemy. Wszystkich, którzy chcą się nauczyć prawidłowej techniki chodzenia z kijkami, doskonalić ją, zapraszamy na treningi pod okiem instruktorów we wtorki (o 18) na stadionie oraz w niedzielę (8.30) na ścieżce przyrodniczej Białkówka.

KKNW



# „NARODOWE CZYTANIE QUO VADIS” W KOLBUSZOWEJ

## FOTORELACJA





Do Państwa dyspozycji:

**DOLNA KONDYGNACJA:** Neopunkt - AGD, RTV, Skutery, Komputery, Cyfrowy Polsat, „Kora” – Pościel, Ręczniki, Usługi Foto.  
Krawiectwo – Szycie na miarę, przeróbki, dodatki krawieckie.

**PARTER:** Art. Spożywcze, Stoisko monopolowe, Chemia Gospodarcza, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Apteka, Kawa z ekspresu, Hot –Dogi.

**I PIĘTRO:** Biżuteria, Centrum Chińskie.

**II PIĘTRO:** Centrum Medyczne PROMEDICA, Kompleksowe usługi z zakresu medycyny i stomatologii, Lekarze Specjaliści, Stomatologia, Medycyna Pracy, Rehabilitacja, Laboratorium, USG, Leczenie bezpłatne – Umowa z NFZ, Ubezpieczenia Generali.

**ZAPRASZAMY**

Składamy serdeczne podziękowania Wszystkim,  
którzy uczestniczyli w pogrzebie naszej Mamy Stanisławy.  
Dziękujemy za modlitwę, ofiarowane Msze Św., piękne kwiaty,  
przesłane kondolencje i wszelkie wyrazy wsparcia i życzliwości  
- Ewa i Stanisław Nowakowie

*„Pan i Stwórca tego świata wezwał Ją  
do udziału w życiu wiecznym.”*

**Ziemia**  
**KOLBUSZOWSKA**

Miesięcznik społeczno-kulturalny  
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury  
im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej

INDEKS: 32616X ISSN 1232-051X

Redakcja: Barbara Szafranec - redaktor naczelny, Jacek Bardan, Andrzej Jagodziński, Barbara Kardyś, Paweł Michno, Wojciech Mroczka.  
Stali współpracownicy: Marian Piórek, Janina Olszowy, Jarosław Ragan, Piotr Bujak, ks. Lucjan Szumierz. Skład: ŁSz.  
Adres redakcji: ul. Piłsudskiego 7, 36-100 Kolbuszowa, tel/fax: 017/ 22 70 222, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl. Strona Internetowa RTK: rtk.kolbuszowa.pl

Przeznacz 1% podatku na działalność statutową Towarzystwa. Nr KRS 0000109497